

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje tylko 15 gr.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7231!

Rok XXV.

Niedziela 2. sierpnia 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 28-77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Wymarsz na manewry.

WARSZAWA, 31. lipca (AW.) Dziś rozpoczął się wymarsz wojsk stojących w obozach letnich pod Warszawą, na manewry pod Toruniem, które odbędą się między 18 a 20 sierpnia br.

Odnaczenie polskiego literata.

PARYŻ, 31 lipca (PAT). Znany literat Józef Potocki, odznaczony został krzyżem kawalerskim Legji Honorowej.

Zgon Władysława Rabskiego.

WARSZAWA, 31-go lipca (PAT.) Dziś w nocy zmarł tu poseł Władysław Rabski, redaktor „Kurjera Warszawskiego” członek Związku Ludowo-Narodowego.

Sp. Rabski urodził się w r. 1865 w Kępnie. Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu i wydziału filozoficznego na uniwersytecie berlińskim rozpoczęła w r. 1892 pracę na polu krytyki literackiej. Pracuje w „Dzienniku Poznańskim”, „Ateneum” i „Głosie”, poczem obejmuje redakcję „Przeglądu Poznańskiego”. Po przeniesieniu się do Warszawy dale poznać swój znakomity talent w fejetonach „Wleku” i „Kurjera Warszawskiego”.

W r. 1914 wyleźdża za granicę, gdzie prowadzi antyniemiecką propagandę. Po wskrzeszeniu Polski zajmuje się pracą polityczną, a w r. 1922 wchodził do Sejmu z ramienia partii Nar. Demokratycznej.

Przesilenie gabinetowe w Japonji.

TOKIO, 31-go lipca. (PAT). Z powodu różnicy zdań, jaka się ujawniła w sprawie ustanowienia nowych podatków gabinet podał się do dymisji.

Znowu trzęsienie ziemi.

NOWY JORK (Pat.) W Kalifornji, jak również w miastach San Barbara, w N. Meksyku, Kolorado, Penzas, Oklahama, Texas i Honolulu odczuto silne wstrząśnienie ziemi.

NOWY JORK (Pat.) Według informacji, ze stanu Texas odczuto w okolicy Amarilo wstrząśnienie ziemi trwające blisko 30 sekund. Ofiar w ludziach nie było.

List do Ab-el-Krima.



„Jeżeli się natychmiast nie poddasz, rozbijemy cię w puch!...”

Rysował Z. Czernański.

Jutrzejsza niedziela poświęcona rocznicy Czynu Legionowego. W południe Akademia urządzona przez Związek Legionistów w Teatrze Małym. Wieczorem w Teatrze Wielkim Uroczysty Wieczór staraniem Związku Strzeleckiego, obwód Lwów.

W dzisiejszym nr. dalszy ciąg sensac. powieści kinemat. pt. „Spadkobierczyni Maharadzy”.

Stanowisko opinii włoskiej wobec niemieckiej „ofensywy pokojowej“.

Krytyczna sytuacja w Anglii i Francji. — Zwrot w opinii włoskiej. — Stanowisko nacjonalistów włoskich. — Sąd „Tribuny“ rzymskiej o Niemczech.

W wielkiej grze politycznej jaka rozpoczęta została z powodu niemieckiej „ofensywy pokojowej“ i rozwija się już dalej, raz roz poczęta,

nie może być także obojętne stanowisko Włoch.

W t. zw. koncercie politycznym europejskim Włochy nie odgrywają roli pierwszorzędnej, niemniej jednak w sytuacji obecnej głos ich może zaważyć na szali. Sytuację tę zaś charakteryzuje niepokój wewnętrzny w Anglii, spowodowany strachem górników oraz zewnętrzne zainteresowanie wypadkami w Chinach, we Francji zaś znamienym objawem jest wzrost agitacji komunistycznej oraz wojna w Maroku. Sprawia to, że dwa te państwa najbardziej dziś interesujące się sprawą paktu, nie mogą mu jednak poświęcić chwilowo pełnej energii i uwagi.

O ile dochodzą nas głosy opinii włoskiej, pomieszczone w prasie włoskiej, zdaje się tam jednak dokonywać pewne otrzewienie w stosunku do Niemców,

dla których od chwili zakończenia wojny wiele było sympatii, podczas gdy nastrój dla Francji był na ogół nieprzychylny. I w tym kierunku daje się zauważyć pewien zwrot, a mianowicie ku porozumieniu z Francją. Korespondent „Kurjera Polskiego“ zwraca uwagę na znamieny artykuł nacjonalistycznej „Idea Nationale“ i nawiązuje do niego swoje uwagi, z którymi warto się zaznajomić.

„Dziennik ten — jak donosi ów korespondent — przepowiada nieuniknione fiasko wspomnianego paktu, wskazując, iż Francja szuka w nim jak i we wszystkich paktach zabezpieczenia przeciw rewanzowej wojnie niemieckiej. Niemcy zaś w każdym pakcie szukają środka, któryby przyspieszył odrodzenie ich sił, umożliwiając im właśnie podobny rewanz.“

„Wobec tego“ — twierdzi „Idea“ — „wojny nie odwróca paljatywy dyplomatycznych protokołów. Włochy muszą się przygotować nie tracąc z oczu „historycznego fatum. Tylko jakaś olbrzymia groza zewnętrzna mogła by zmusić Europę do jednolitości pokojowego frontu“ — konkluduje organ nacjonalistów. Taką siłą zewnętrzną mogłoby być według „Idei“ niebezpieczeństwo rosyjsko-azjatyckie. Wogóle w tych kołach politycznych włoskich

z pełnym przeświadczeniem wierzy się w nieuniknioną wojnę

i pod tym kątem rozwiązuje się wszystkie współczesne konflikty światowe. Cała pozostała prasa wobec niezabezpieczenia przez pakt renański granic włoskich, konstatuje, iż Włochy muszą w pierwszej linii polegać na sobie samych — to jednak logicznie prowadzi tę prasę do zrozumienia i innych narodów, domagających się bezpieczeństwa swych granic“.

Niedawno temu rzymska „Tribuna“ po-

mieściła złośliwy artykuł p. t. „Panowie Niemcy we Włoszech“. Korespondent tego dziennika zastał niebawem w Berlinie w kawiarni wraz ze swą małżonką

przez jakiegoś Niemca ordynarnie zelżony.

Z racji tej pomieszcza naczelnym redaktor „Tribuny“ następujące uwagi o Niemczech i Niemcach. Pisze on między innymi:

„Niemcy rozumieją tylko swoje racje i swoje interesy, zaś

są absolutnie niezdolni do zrozumienia racji, interesów i praw innych.

To zakucie niemieckie, które jest obciążeniem umysłowym, jest czemś zupełnie innym, niż zawziętość angielska, która jest chorobliwą wybujałością woli... Niemcy nigdy nie pozwolą przekonać się i po przekonaniu się, dać się skłonić do wyrzeczenia się zdobyczy, ponieważ cierpią na niemożliwość zrozumienia i ich nieustępliwość wchodzi w zakres dziedziny umysłowej, nie zaś dziedziny moralnej. Zaś z twardymi łbami

nigdy nie można dojść do żadnych porozumień

możliwych i trwałych“.

Wybitny dziennikarz włoski, piszący pod pseudonimem Rastignac, tka kończy swoje wywody:

— „Złudzenia i zaufania zle ulokowane mogą doprowadzić do najbardziej katastrofalnej zguby. Trzymanie się na baczności może tylko co najwyżej przeszkodzić w doprowadzeniu do skutku jakiegoś mizernego interesu. Warto więc trzymać się na baczności.“

Tak więc i Włochy powojenne przejrzały wreszcie prawdziwą fizjognomię Niemców-

CARLO DADONE.

Niepokonany.

Przełożył ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

Pewnego dnia, upłynęło właśnie trzy miesiące od dnia, gdy O'Connellą poznałem, — byliśmy razem czas dłuższy w cztery oczy podczas spirytystycznego posiedzenia. Przy tej sposobności połączył on chemię, fizykę i spirytyzm w jedną, jedyną siłę, aby mnie, jak mówił, odsłonić drogi do szczęścia, do najwyższej błogości, których ja sam tylko będę mógł dosięgnąć, przyczem poznam również nieograniczoną prawdę. A gdy, oszołomiony i zachwycony, tonąłem w tym śnionym świecie, ujął mnie za rękę, spojrzał jarzącym wzrokiem w oczy i rzekł mi zdławionym głosem, wprowadzającym mnie w dreszcz trwogi:

— Twoja żona musi być moją, czy rozumiesz? Ona musi być moją!

— Tak, ona musi być twoją! Moja Kali ma być twoją! — odpowiedziałem mu zgnębiony, podczas gdy serce mało mi nie pękło i wszelkie siły mnie opuściły, przy zupełnej zatraceniu mego własnej świadomości i własnej mojej woli. Moja Kali musi być twoją!

— To dobrze! Musisz ją skłonić, by była

moją! Chcę ją mieć! Żebyś ty wiedział, jak ja ją kocham?! Ale miłość moja jest niebezpieczna, czy rozumiesz? Ha, dlaczego ta kobieta dotąd mi się opiera? Jaką silną, żelazną wolę posiada? To jest wola, jaką posiadali ci, którzy zdobyli męczeńską koronę! Pokonanie takiej woli będzie najwyższą moją chwałą. Działaniem wiedzy nadnaturalnej, czarem, byłbym ją już dawno pokonał. Ale nie chcę, moje poczucie własnej siły wymaga, żebym ją pokonał mocą mej woli! Ty jednak, drogi Makulayn, okaż jej, jakobyś jej już więcej nie kochał, bądź dla niej twardym, rzuć ją w moje ramiona, a przysięgam ci, że staniesz się wielkim! Oboje was uczynię szczęśliwymi, ciebie i twoją żonę — — — Chodź, pójdz i zobacz!

Chwycił mnie, jak dziecko, za rękę i zaprowadził do dużej sali w parterze. Na środku niej stało luksusowe auto, nie różniące się na pierwszy rzut oka niczem, od zwyczajnie widywanych.

— Czy widziałś ten samochód? Mój cudowny wynalazek wyposażyl je nową, potężną, a niezwykle prostą siłą, nową dla nas, a właściwie starą, jak świat, które nic nie kosztuje. Ta nowa siła może zastąpić każdy gatunek poruszającej siły. Nie waży ona nic, nie ma objętości, nie zużywa się i jest niezniszczalna!

Kto ją opanował, może cały świat przestoczyć! Czy chcesz ją poznać? Usiądź tu, obok mnie. Tak, a teraz ruszamy!

Usiedliśmy do eleganckiego auta. A ten czarodziej pocisnął tylko jeden guziczek, po tem drugi i jeszcze trzeci przy kierownicy i auto wyjechało ze sali. Przejechało przez park, ukazało się na szerokiej, słonecznej ulicy i pędziło, gdyby wichrem niesione, dalej, wciąż dalej, bez najmniejszego szmeru kół i łań cuchowi, jakby się to wszystko działo we śnie. —

Tak pędziliśmy z szybkością, wywołującą zawrót głowy, przez dwa dni ku memu zdziwieniu i podziwowi z jednej miejscowości do drugiej. Ani razu nie musiał mój niezwykły towarzysz odnawiać siły, poruszającej nasz wóz, nigdy nie otwierał środkowej skrzyni, zamkniętej hermetycznie, w której — jak przypuszczałem — zamknięta była ta niesamowita potężna siła.

Zaiste, przeżyłem chwile upojenia, nie dającego się opisać, to znów niewypowiedzianej grozy. Czasami wydawało mi się, że w samochodzie, przebiegającym niemal w locie przestrzenią całą, musi być zamknięta siła, nie pochodząca z tego świata. Siedziałem obok człowieka, który zrabował mi moją duszę, a zrabować mi chciał jeszcze żonę, moją miłość, moje jedyne szczęście i byłem u jego boku owładnięty taką wyniszczającą grozą, że przychodziły chwile, w których śmierć zdawała mi się być ostatecznym wybawieniem.

(C. d. n.)

Chińskie cienie.

VIII.

Co Ungern Sternberg powiedział przed śmiercią? Przepowiednia czy proste stwierdzenie oczywistego faktu? Linia między Bałtykiem a Czarnym Morzem. Co ona znaczy? Europa azjatyckim półwyspem. Europa i Azja. Wędrowka kultur ze wschodu i powrót na wschód. Krąg dziejów obraca się. Co zrobiła Japonia w ciągu dwóch pokoleń. To samo robią Chiny.

Gdy poprzednie obrazki przybliżyły nam już nieco to tak odległe, a tak ogromne zjawisko, jakim są Chiny, możemy pokusić się o przedstawienie w kilku dalszych obrazach tego, co się obecnie w Chinach dzieje i do czego to zmierza.

W znanej swojej książce „Zwierzęta, ludzie i bogowie” opowiada Ossendowski o śmierci awanturnika Ungern Sternberga, który walcząc z bolszewikami w Mongolji, powziął plan stworzenia ogromnej federacji na rodów żółtych pod kierownictwem Chin jako siedziby najstarszej cywilizacji, która to federacja narzuciłaby potem światu swoje prawa, przemieniając go w królestwo prawa i cnoty. Bolszewicy dostali Sternberga w swoje łapy i rozstrzelali oczywiście. Na kilka chwil przed śmiercią Sternberg miał powiedzieć: „Nie nie szkodzi, że umrę. Wskazałem drogę. Następcy Dżingischana obudzili się i nic już nie zagasił ognia, który rozgorzał w sercach mongolskiej rasy”.

Plan poruszenia mongolskiej Azji i wprawdzenia jej z powrotem na widownię dziejów świata, snuty przez potomka Krzyżaków, nadbałtyckiego Niemca i wykolejonego przez wojnę i rewolucję awanturnika, przejęty następnie przez bolszewików i realizowany przez nich pod hasłami rewolucji światowej, nie jest żadną indywidualną koncepcją. Leży on w naturze rzeczy, którą co bystrzejsi i dalej patrzący Europejczycy i podróżnicy przewidywali od dawna.

Weź kochany czytelniku byle jaką mapę Europy i dwa odszukane na niej punkty najbliżej siebie położone na brzegach Bałtyku i Morza Czarnego, połącz linią prostą. Linia ta wyszedłszy np. koło ujścia Dźwiny pod Rygą, skończy się gdzieś koło ujścia Dniepru pod Chersoniem. A kiedy się czytelniku zastanowisz nad stanem Europy współczesnej, spostrzeżesz bez trudu, że linia ta stanowi zarazem najdalejszą wschodnią granicę tego co się „Europą” w sensie cywilizacyjnym i kulturalnym nazywa lub ma prawo nazywać. Na wschód od tej linii zaczyna się może jeszcze nie całkiem Azja, ale z pewnością już nie Europa.

Niektórzy nazywają ten ogromny obszar „Eurazją”, to jest kombinacją Europy i Azji lub przejściem jednej do drugiej. Jest to Rosja.. która pod rządami bolszewickimi stary swój charakter „eurazjackicki” wzmocniła raczej potężnie, niż w jakikolwiek sposób osłabiła. Ta rosyjska Eurazja przechodzi dalej na wschód już w czystą Azję tak organicznie i niepostrzeżenie, że niepodobna na mapie doszukać się szwu, chociażby tak wąskiego, jak owa linia od Rygi do Chersonia, któryby tę Eurazję od Azji oddzielał.

Jakie stąd wnioski?

Otóż przedewszystkiem ten, że podział na Europę i Azję jest czysto historyczno-kulturalny i konwencjonalny, że granicy geograficznej między tymi kontynentami nie ma. Geograficznie Europa jest tylko jednym z wielkich półwyspów, które niby wydęte worki zwisają z ogromnego masywu lądu azjatyckiego.

Granicy geograficznej między obiema temi częściami świata nigdy nie było i nie ma jej do dzisiaj. Nawet Ural — pasmo gór najstarszych, więc i najniższych, bo zmytych przez wodę, nie stanowi tej granicy. Między najdalejszym południowym końcem Urala a Morzem Kaspijskiem, leży słynna brama narodów w postaci szerokiego na tysiąc kilometrów równego jak stół stepu. Nic oprócz słynnego słupa koło stacji kolei Syberyjskiej „Ural”, na którym z jednej strony napisane jest „Europa”, a z drugiej „Azja”, nie wskazuje podróżnemu na wschód na to, że w tej chwili opuścił ziemię europejską i wkroczył na azjatycką. —

Ten geograficzny stan rzeczy znalazł pełne odzwierciedlenie w historii. — Kolebki wszystkich kultur naszych znajdowały się w Azji. Grecka, ta znakomita pramacierz naszej, przyszła stamtąd także, gdzie przez długie wieki wytwarzała się pod ciśnieniem kultur innych, których ogniska znajdowały się jeszcze dalej na wschód. Jednym słowem kultury z głębi Azji wędrowały ku zachodowi, umierając po drodze, rodząc nowe, przestając się stopniowo, aż wreszcie dotarły na zachód Europy, gdzie, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, wytworzyły naszą współczesną kulturę duchową starszą i technicznie młodszą.

Owoce tej kultury technicznej szybko przerzucone zostały z powrotem na wschód i to znowu najdalej, w kraj wschodzącego słońca i kwitnącej wiśni do Japonii, która dała przykład całemu światu, przedewszystkiem zaś rasie mongolskiej w jak pełnej mierze, w jak krótkim czasie i z jakimi skutkami jest ta rasa zdolną przyswoić sobie tajemnice tej naszej kultury technicznej. [Sześćdziesiąt lat temu Japonia była małym feudalnym państwem, w którym malowano przedziwne drzeworyty, robiono śliczne kasetki z laki, dźgano się obusiecznymi prostymi nożami z masyłchanej stali i... strzelano do siebie z lu-

ków. Dzisiaj Japonia jest wielkie o potężnym mocarstwem, które na równi z zwycięskimi Anglią i Francją ma głos w urządzaniu Europy. Przypomnijcie sobie czytelnicy że w tych rozlicznych komisjach delimitacyjnych, które przed kilku zaledwie laty jeździły po Polsce, wyznaczając jej granice na Śląsku Cieszyńskim, Orawie, Spiszu i na Litwie, zawsze uczestniczył delegat Japonii.

Od czasów Dżingischana i jego zagonów aż pod Lignicę na Śląsku zdarzyło się po raz pierwszy, że syn rasy mongolskiej, że żółty człowiek z dalekich krańców Azji występował na tych ziemiach jako jeden z czynników decydujących o sprawach i losach Europejczyków w samym środku Europy. — Potrzeba zdać sobie sprawę z historyczno-symbolicznego znaczenia tych faktów, które w zgiełku codziennego życia zbyt łatwo znikają w pamięci, aby zrozumieć, że krąg cywilizacji azjatycko-europejskich obrócił się znowu, że cywilizacja nasza odbywszy szybką drogę do kolebek swoich azjatyckich, wraca stamtąd do nas już w kimonie barwnym już reprezentowana przez człowieka ze skośnymi oczyma i żółtą twarzą, że wraca do nas jako nowość równie zdumiewająca jak niepokojąca, aby nie powiedzieć — przerażająca. —

Chiny są cywilizacyjnie bez porównania starsze i wyższe niż Japonia. Chiny są nadto rasowo mongolsko znacznie czystsze niż Japończycy, którzy powstałi ze skrzyżowania się rasy mongolskiej z Ajnami, dzisiaj wymierającą odrębną rasą. Chiny są liczebnie blisko dziesięć razy a terytorjalnie przeszło dwadzieścia razy większe niż Japonia. Jeżeli więc mała i mimo całą swoją sztękę i kulturę w porównaniu ze starymi Chinami nieledwie barbarzyńska Japonia potrafiła w ciągu dwóch pokoleń przejść od łuków strzelniczych do największych armat na największych pancernikach, jeżeli niemal ci sami mężowie stanu japońscy, którzy musieli podpisywać pokój w Simonoseki pod dyktando mocarstw europejskich a przedewszystkiem Niemiec, potem podpisywali traktat Wersalski jako przedstawiciele jednego z jego pięciu czołowych sygnatarnych mocarstw, to zaprawdę niema absolutnie żadnego faktu, żadnej racji, któraby pozwalała sądzić, że Chiny nie potrafią co najmniej tego samego, na co zdobyła się Japonia, t. j., że pewnego dnia nie przyswoją sobie zdobyczy technicznej cywilizacji europejskiej do tego stopnia, aby zbrojni w jej środki i metody wystąpić na arenie historycznej z taką siłą, jaką naród 400 milionowy, politycznie i kulturalnie wśród całej ludzkości najstarszy, siedzący na zwartym terytorjum najbogatszym w urodzajną ziemię i kopaliny na świecie, wystąpić może.

Jakoż od lat 25 Chiny nie robią też nic innego, jak tylko... przygotowują się do tego wystąpienia.

Argus.

Listy z Moskwy.

(Orygin. koresp. „Wieku Nowego”).

Moskwa, w lipcu.

BOLSZEWICKI POGRZEB PO „BURŻUJSKU”.

Niedawno zmarł w Moskwie dygnitarz bolszewicki i stary rewolucjonista Jefremow. Po-

grzeb jego odbył się na koszt państwa z wielką pompą, przy udziale przedstawicieli rządu, wojska, delegacji społecznych, robotniczych, młodzieży szkolnej itp. Był to bowiem wielki dzia-

łacz rewolucyjny i porewolucyjny. To też rząd sowiecki „wysadził” się na uroczystość pogrzebową chcąc wykazać, jak się grzebie wielkich ludzi. Jednak pogrzeb ten podobny jota w jota do pogrzebu zamordowanego dyplomaty Worowskiego w Szwajcarii — nie przypominał ani na chwilę rewolucyjnej uroczystości. Na przodzie jechał mały wózek z reklamą „Pierwsze państwowe Towarzystwo pogrzebowe”, potem postępowały długie szeregi sztandarów czerwonych, owiniętych kirem. Za orszakiem delegacji jechał katafalk, zaprzężony w sześć koni, wszystkie konie w czerwonych i białych pokrowcach (dotychczas w białych czerwone), karawaniarze poubierani w białe cylindry, białe płaszcze i białe rękawiczki, woźnica w liberji białej z kwiatami. Orkiestra wojskowa grała marsz Beethovena i Szopena zamiast rewolucyjnych pieśni i hymnów, jak zawsze praktykowano.

Gwoździem jednak burżniństwa tego oficjalnego pogrzebu komunisty i rewolucjonisty oraz państwowego działacza były długie sznury samochodów, powozów i dorożek, ciągnących za pochodem, a w nich dygnitarze i ich rodziny. Pogrzeb czynił wrażenie pogrzebu jakiegoś magnata, a nie rewolucjonisty. Bardzo charakterystyczne były uwagi przechodzących robotników, którzy wypomnieli „burżujski” pogrzeb bolszewika i podkreślali, że niedługo robotnicy agitatorzy-komuniści partyjni na zebrania zaczną przychodzić w cylindrach i we fraku.

Pomimo, że uwagi te były wypowiedziane ironicznie, to jednak nosiły cechy przepowiedni niedalekiej przyszłości — własne proletariackie burżniństwo zaczyna coraz silniej dusić ideały rewolucyjnych „społeczników”.

Co mówi djakon Bogajew.

Sensacją dnia plotek polityczno-obyczajowych w Moskwie był zakończony w dniu dzisiejszym proces kasacyjny djakona Bogajewa. Sprawa tego pana ciągnęła się już od lutego br. z okresu

wyborów do moskiewskiego gubernialnego sejmiku i przechodziła przez rozmaite instancje. Djakon Bogajew znany był wśród ludu wiejskiego w całej okolicy Moskwy — a szczególnie w powiecie możańskim jako bogobojny mąż, cudotwórca i zacięty wróg bolszewików. Ponieważ chłopci kilkanaście już razy odbijali Bogajewa z więzienia. GPU, dało za wygraną i przestało go przesładować, chcąc uniknąć podrażnień z chłopami. Skrytobójstwo było nie wskazane, gdyż włościanie uchwalili na wielkim protestacyjnym wiecu, że w razie śmierci Bogajewa wyrzną 1000 bolszewików.

Jednak nadarzył się specjalny moment do oskarżenia Bogajewa. Djakon ten zjawił się we wsi Kupielicy, w możańskim powiecie podczas zebrania wyborczego, gdzie delegowany z Moskwy agitator przedwyborczy Tifow, prowadzący zebranie domagał się, aby „pop” opuścił salę, jako pozbawiony konstytucyjnie prawa wyborczego. W odpowiedzi Bogajew nazwał przewodniczącego „durniem” a wszystkich komunistów „zdirami i złodziejami”. Tifow, widząc, że gromada chłopska stanęła po stronie djakona, usiłował wmówić w zebranych, że Bogajew jest pijany. Urażony cudotwórca rzucił klątwę na komunistę i postawił pod głosowanie wyborców pytanie: „czy djakon Bogajew jest pijany — czy nie”. Oczywiście przegłosowano, że nie pijany. Wówczas Bogajew wygłosił przemówienie polityczne, wskazując że „sowiecka władza doprowadza robotników i chłopów do nędzy, wykorzystując ich ciemnotę. Jednak bolszewizm, który ograbił kościoły, padnie nie długo, jako zwyciężony, upadły Antychryst. Panowanie chamstwa i idiotów zastąpione będzie przez nas inteligentów”.

Mowa djakona wywołała wielkie wrażenie — i miała nieoczekiwany skutek, chłopci cofnęli się od wyborów, jako niegodni tego zaszczytu i prosili djakona o pośrednictwo pomiędzy nimi a inteligencją, by nimi rządził.

Oczywiście, wybory odbyły się pod przymusem asystencji wojskowej w miesiąc później — a djakona postawiono w stan oskarżenia o zbrodnię usiłowania dyskredytowania władzy sowieckiej, rozpowszechnianie kłamliwych wieści, wytwarzających panikę (istotnie 75 § kodeksu karnego sowiektów tak opiewa i przewiduje 10—20 lat więzienia, a nawet rozstrzelanie).

Sąd skazał Bogajewa na karę śmierci, którą złagodzone i zamieniono na 20 lat więzienia, gdy jednak chłopci sami podali skargę kasacyjną i wybrali obrońcę wśród chłopów — kasacyjna rozprawa, która toczyła się w dniu wczorajszym w sądzie moskiewskim, pomimo, iż ojakon powtórzył swoje „wyborcze” przemówienie w sali sądowej, zmieniła wyrok na 1 rok więzienia, z odroczeniem kary na 5 lat i jeśli djakon w ciągu tego czasu nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności za nowe antysowieckie wystąpienia, kara ta zostanie mu darowana.

Należy zauważyć, że jest to pierwszy w sądownictwie sowieckim wypadek, że oskarżony, nie czujący żadnej skruchy, zostaje ulaskawiony. Tajemnica tego wyroku leży w strachu bolszewików przed wsią, która w obecnej chwili jest panią sytuacji w wewnętrznej polityce Sowjetów.

Wyrok ten, istotnie mógł być ciekawym tematem rozmów dzisiejszych wszystkich sier społeczeństwa rosyjskiego i zagranicznych przedstawicieli, obserwatorów życia w tym państwie przy padku i eksperymentu.

Białe.

Zgon badacza „cudów z Talpa”.

Czerniowce w lipcu.

Z Berlina nadeszła wiadomość, iż w wieku jeszcze stosunkowo młodym zmarł inż. Fryderyk Grunewald, wybitny uczyony działacz na polu ba-

W. K. BURZYŃSKI.

Szkice towarzyskie.

IV.

„KORSO”.

Hecus poszedł z „dwunastówki” na „Korso”, dreptał obok Pisi, wymachiwał laszczką, zgrabnie trącił kilku panów, którym z preantypatycznym uśmiechem wycedził: „przypaszam”, otrzymując w zamian niemniej miłe „balwan”.

Dusio bawiąc muzykalną Naiwnusę informacjami o repertuarze „plasz - orkiestry”, przeciskał się z trudem pod wystawami sklepów, przypierany namiętnie do murów kamienic przez obfite wdzięki Cioci.

Nasi bohaterowie zdobywali właśnie z trudem odcinek „Zalewski - Zakopane”, odcinek, obłożony grzesznymi cielskami smakoszów, pięknie malowanymi pań i „szerokoportkich”, modnych „korsistów” (uwaga! Nie kursistów), gdy Dusio ze względu na upał zaproponował piwo. a Hecus „a propos” kupił Pisi piwonję. Obsypane gradem spojrzeń zaspanych ślepjów nasze bohaterki, gradem spojrzeń błękitnych, czarnych, białych i tęczyowych nasi bohaterzy przybyli szczęśliwie do „Zakopanego”. Wprawdzie nie znaleźli tam Giewontu, a o góralach to już mowy nie było, w każdym jednak razie mieli coś z „natury”: bo kanapki i piwo.

U kresu łączenia, u celu t. zn. na rogu pla-

cu Akademickiego stanęli o godzinie 1-ej, a zatem według bon - tonu.

Należało się zastanowić nad środkami celem przeprowadzenia odwrotu. Bo oto jakiś „taksis” napróżno trąbi od pół godziny, prosząc żałośnie o przepuszczenie go przez ruchomą masę rozgorzałych ciał, przez pożerającą się oczyma aż do jejit elitę Lwowa.

Hecus, jako rozsądny, trzeźwo myślący chłopak, proponuje rozwiązać problem odwrotu „autonomicznie”, to znaczy wsiąść na trąbiące od pół godziny auto, które kiedys przecież przejeżdża przez „Korso”. To podobno tylko z ulicy Batorego można wyjść czesem po kilku latach; „korso” tego przywileju jeszcze nie zyskało.

Ciocia zacisnęła w drobnej łapie parasolkę, Pisia zrobiła lewem okiem skromną minkę, a prawem mrugała do Hecusia, a Dusio delaktował się miłym wiaterek zapewne tylko dlatego, że ten podwiewał sukienkę Naiwnusi.

Zdała dochodziły ryki helikonu „plasz-orkiestry”, skątymentalnie pocącej się nad jakąś kryminalną uwerturę, czarem zajęczał rozdeptany chwilowo przez tłum łazik — zresztą było wcale przyjemnie.

Obecnie wytoczono na tapet sprawę, czy ma się wracać trotuarem, czy gościńcem i gdzie wygodniej?

Ciocia oburzała się: „Cóż to, krowa jestem, bym chodziła gościńcem?”

Dusio grzecznie potakiwał.

Hecus nieśmiało się śmiać i nie śmiało przeczyć.

Ruszono trotuarem. Hecus klaniał się paniom, których w życiu na oczy nie widział, których ani razu nawet nie ścisnął, klaniał się, by wzbudzić zazdrość w interesującej Pisi. —

Naiwnuska skokietowała jakiegoś pana o bujnej głowie, t. zn. fryzurze i starannie sprószonem ubraniu.

— Niech się pani nie patrzy — tłumaczył jej Dusio — to sobie ot taki dorobkiewicz.

— Jak to?

— A tak dorabia wiersze pod muzykę.

W pewnym momencie Hecus straszonym wztokiem przeszył nędznika-baciarza, który biegł za nim parę kroków, prosząc o kupienie „kwiateczków dla panienczek”. Panienczka Pisia śmiała się, a Hecus nerwowo ścisnął ostatniego złotego w kieszeni. Na szczęście skończyło się na ścisnaniu, to naczy: Hecus złotego nie wydał. Chłopiec z kwiatami „się odczepił” i wszystko było bardzo ładnie.

Wprawdzie deptano się jeszcze nawzajem niemilostownie po lakierach, ale ponieważ było już pół do drugiej, więc wracano w domowe pieluchy i wypadki zadeptywania lub uduszenia były coraz rzadsze.

O drugiej musiało już być na „Korsie” wcale miło, ale nasi bohaterowie wychowani w zasadach bon-tonu, jedli już o tej porze, nietyle „proszony”, co „wproszony” obfity obiad u obfitej we wdzięki Cioteczki.

daniam zjawisk spirytystycznych. Czytelnicy nasi przypomną sobie rolę, którą inż. Grunewald odegrał niedawno w słynnej sprawie „cudów“ Eleonory Zurgun w Talpa, która wywołała tyle skrajnych i sprzecznych sądów. Inż. Grunewald po ścisłej obserwacji stwierdził, że Eleonora była niezwykle silnym medium i że fenomeny istotnie zachodziły. Zmarły znany był jako pierwszorzędna powaga w umiłowanej przez siebie dziedzinie okultyzmu. Wynalazł on cały szereg niezwykle skomplikowanych i precyzyjnych przyrządów, be-

dadnych uzupełnieniem niedoskonałych zmysłów ludzkich w obserwowaniu i uchwyceniu zjawisk oroterycznych. Instrumenty te automatycznie kontrolowały w czasie seansów wagę ciała i ruchy medium, temperaturę, fotografowały zjawiska materjalizacji, notowały spektrum zjawisk świetlnych itd. Grunewald był do śmierci kierownikiem założonego przez się Towarza dla badań psychicznych „Ravala“ w Hamburgu.

przykładem poszedł cały tłum. Wprawdzie zjawiska nie było widać, lecz pobożne wzruszenie ogarnęło wszystkich i nikt nie wątpił, że tak być musiało.

Noc, która wkrótce zapadła, nie przerwała ekstazy. Ludzie zamiast spać, żywo debatowali nad niezwykle zdarzeniem. Rano zebrał się tłum koło mostku, gdzie znów

jaśniało dziwne zjawisko.

Więść o tym cudzie rozbiegła się lotem błyskawicy po kraju. Nietylko z okolicznych miejscowości, ale i z dalszych stron zaczęły napływać istne pielgrzymki.

Wówczas władze wdały się w tę sprawę. Żandarmerja, ściągnięta w znacznej sile, przy pomocy kolb karabinów rozpędziła pobożne tłumy i mostek, pod którym się działy cuda, zerwała.

Jedynie dwaj ludzie z pośród całej ludności wioski mieli odwagę podać cud w wątpliwość. Byli to sędzia wiejski i

miejscowy proboszcz.

Pierwszy z nich otwarcie oświadczył, że całe zjawisko polega na t. zw. psychozie masowej i sugestji. „Cud“ pojawia się na tle panującego pod mostkiem mroku, jednak z chwilą zerwanie mostka musi ustać zjawisko.

Istotnie, jakby na potwierdzenie słów sędziego, od tej chwili zjawisko przestało się pokazywać w dotychczasowym miejscu, natomiast

pojawiło się nieopodal

w szalasiu, naprędcie skleconym z desek przez pobożny tłum.

Proboszcz z Nagyszakacsi podczas kazania surowo zgromił wszelkie zabobony, do jakich zaliczył i „cud pod mostkiem“. Skutek był ten, że oburzeni parafianie gremjalnie opuścili kościół, zostawiając proboszcza samego. Głównymi wyroczniami w sprawach wiary stały się teraz

obie pastuszki,

które nagle uzyskały dar jasnowidzenia i przepowiedziały, że obaj niedowiarki, tj. sędzia i ksiądz, porażeni zostaną ślepotą i niemotą.

Niewiadomo dotychczas, czy spełniły się prorocze wizje obu pasterek. Faktem jest tylko, że wiara w cud wzmaga się z dnia na dzień i do Nagyszakacsi ciągną codziennie tak olbrzymie tłumy, że ich ta uboga miejscowość pomieścić nie może. Władze są wobec tego bezradne i zachowują się zupełnie biernie, czekając na zniknięcie tajemniczego widma.

Podróż przez Saharę.



Plemiona, mieszkające na Saharze posługują się sankami, przy których pomocy przebywają piaski.

Znowu katastrofa automobilowa.

Dwie osoby zabite — trzy osoby ranne.

(?) Na drodze prowadzącej z Mariarell na Semmering, gdzie gościniec raz się wznosi wysoko, to nagle opada, wydarzyła się 29 lipca o 9:30 rano katastrofa automobilowa, której ofiarą padły dwa życia ludzkie. Dwoje innych podróżnych i szofer są ciężko ranni.

Generalny dyrektor Emil Grossmann z żoną, synem 20-letnim i siostrzenicą, wybrał się z wycieczką na Semmering. Gdy już przebyli jedną trzecią część drogi i znaleźli się w miejscu, gdzie Alpy dosięgają 1100 m. wysokości, a gościniec nagle spada w dół,

hamownica u auta odmówiła i wóz po spadzistej drodze zaczął zjeżdżać z błyskawiczną szybkością, potem w biegu uderzył o pień drzewa i wyrzucił się, grzebiąc pod sobą podróżnych i szofera.

Gdy pospieszono z ratunkiem, wydobyto z pod gruzów nieżywego już dyrektora Grossmanna. Żona jego również już nie żyła. Syna, siostrzenicę i szofera, wszystkich troje ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Teraz prasa wiedeńska podnosi wielkie larum o naprawienie gościnca, który należy istotnie do najniebezpieczniejszych.

Nowy cud à la Lourdes?

CIĘKAWY ZJAWISKO W WĘGIERSKIEJ WIOSCE. — ŚWIETLANA POSTAĆ POD MOSTEM. — OLBRYMIE RZESZE PIELGRZYMÓW SCIAGAJĄ ZE WSZYSTKICH STRON. — WIDZENIE DWU PASTUSZEK PRZEMIENIŁO SIĘ W PRZEDMIOT OGÓLNEJ ADORACJI.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“.)

Budapeszt, w lipcu.

O niezwykle wydarzeniu donoszą z Nagyszakacsi, małej miejscowości węgierskiej. Przypomina to zupełnie słynny cud z Lourdes, tembardziej, że bohaterkami są dwie pastuszki, co prawda pilnujące owiec, nie gęsi.

Pasterki te jednego razu miały zobaczyć pod mostem, prowadzącym przez bagnisty rów

niezwykłą światłość,

która z wolna przybierała jarysy jakiejś postaci.

Przerażone dziewczęta pobiegły w pole, gdzie właśnie mnóstwo ludzi krzątało się przy pracy i zaczęły głośno wołać, że pod mostem stał się cud. Poruszeni bezpośredniością relacji wszyscy rzucili się, aby oglądać dziw na własne oczy. Na przedzie biegły pastuszki, które przybywszy na miejsce, padły na kolana, żarliwie się modląc. Za ich

Zjazd Legionistów.

Tegoroczny Walny Zjazd Związku Legionistów odbędzie się w Warszawie 8 i 9 sierpnia br. Prz gotowaniem Zjazdu pod względem technicznym zajmuje się komitet zjazdowy.

Porządek dzienny Zjazdu jest następujący: 8 sierpnia sobota o godzinie 6:30 wieczór zebranie delegatów w Szkole Podchorążych w celu wysłuchania szczegółowych sprawozdań i wyboru komisji.

9 sierpnia o godzinie 10 rano zbiórka w ogrodzie Saskim (koło fontanny), celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, o godz. 11-tej pełne obrady Zjazdu w sali Rady Miejskiej, o godzinie 6-tej popołudniu również w sali Rady miejskiej odczyt Marszałka Józefa Piłsudskiego, o godz. 9-tej wieczór wspólna wieczornica w Dolinie Szwajcarskiej ul. Szopena.

Odpowiednia ilość kwater dla uczestników Zjazdu jest zapewniona.

B. legionisci obecnie oficerowie i szeregowi służby czynnej, mają prawo uczestniczyć w Zjeździe w charakterze gości, bez prawa brania udziału w dyskusjach i głosowaniu.

Na podstawie zezwolenia Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej uczestnicy Zjazdu, korzystają ze zniżki kolejowej w wysokości 66%.

w drodze powrotnej z Warszawy do miejsca zamieszkania, za okazaniem przy kasie biletowej karty uczestnictwa.

NADESLANE.

Ostatnia sposobność wzbożacenia się.

Główna wygrana **350.000** złp.

Wygrane po złotych: **200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 10.000, 5.000, 2.000** i t. d.

Łączenie klasy V-tej Polskiej Państwowej Loterii klasowej trwa cały miesiąc od 6. sierpnia do 3. września b. r.

Losy są do nabycia u firmy;

„**NADZIEJA**“, Lwów, Sykstuska 6.

Ceny losów: Czwartka zł. 40.—, połówka zł. 80.—, cały zł. 160.—. Zamówienia listownie załatwia się odwrotną pocztą. 2112

Wyciąć i wysłać

Karta zamówień.

„**Nadzieja** Lwów, Sykstuska 6. — Niniejszem zamawiam . . . losów ćwiartek po zł. 40.—, . . . losów połówek po zł. 80.—, . . . losów całych po zł. 160.—. Należność złotych . . . przesyłam **równocześnie** przekazem pocztowym.
Imię i nazwisko
Miejscowość
Adres

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

AGATOL
MENTOLIN
NAJLEPSZE
PROSZKI
DO ZĘBÓW
1895

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSAWA
ZADAĆ
WSZĘDZIE

Nowy regulamin wpisów uniwersyteckich.

Wpisy odbywać się będą od 16 do 30 września.

Porządek wpisów ustalony będzie podług litery nazwisk.

Na litery A, B 16 września; C, D 17 września; E, F, G 18 września; I, J, 19 września; K, 21 września; L, 22 września; M, N 23 września; O, Q, P 24 września; R 25 września; S 26 września; T, U 28 września; W 29 września; Y, Z 30 września.

Do podania o przyjęcie na jeden z wydziałów kandydat ma dołączyć: metrykę chrztu, względnie świadectwo urodzin, świadectwa dojrzałości państwowej, dokumenty, określające stosunek do służby wojskowej.

Dawniejsi abiturjenci lub dawniejsi studenci Uniwersytetu mający przerwę w studjach winni najto dołączyć świadectwo moralności wystawione na prowincji przez starostwo, a w większych miastach przez Dyрекcję policji, oraz curriculum vitae z uwikłocznieniem powodów przerwy w studjach. Kandydat przenoszący się z innej szkoły akademickiej ma dołączyć świadectwo odesłania tej szkoły.

Podania o przyjęcie na Wydziały teologiczny

i humanistyczny mają być wniesione do Dziekanatu danego Wydziału w dniu wpisu równocześnie z wpisem. Wynik załatwienia ogłoszony będzie 1 października na czarnej tablicy.

Podania o przyjęcie na Wydziały prawniczy, lekarski i matematyczno-przyrodniczy należy wnieść do 10 września do danego Dziekanatu Wydziału a wynik załatwienia podany będzie do wiadomości na czarnej tablicy Wydziału dnia 15 września.

Zwraca się uwagę, że proszący o przyjęcie na Wydział lekarski mają dołączyć do podania nadtto ostatnie dwa świadectwa szkolne i mogą być wezwani przez ogłoszenie na czarnej tablicy do osobistego jawienia się u Dziekana w dniach 12 do 14 września. Proszący o przyjęcie na Wydział mat. przyrodniczy mają zgłosić się w dniu 14 września o godz. 10-tej rano w Dziekanacie do egzaminu wstępnego z fizyki i matematyki.

Wpisy studentów na dalsze lata studjów odbywają się w ten sam sposób, jak na I. rok studjów. z tą różnicą, że studenci ci nie wnoszą po-

dań o przyjęcie. Wobec zmienionej formy indeksu muszą jednak wpisać wykłady do nowego indeksu.

Studenci Wydziałów prawniczego i lekarskiego zdający egzamina roczne lub poprawki, wpisywać się mogą w ciągu trzech dni po zdaniu egzaminu lub poprawki.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I. roku. Nie wymaga się od nich świadectwa dojrzałości, do podania zaś muszą dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i za rządzeń akademickich.

Regulamin wpisów można nabyć u portjera w cenie 5 gr. lub też w drodze korespondencji z kancelarji Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

Herbata Riedla

Porozumienie z „tamnym światem“.

Umowa małżonków Gilbertów.

(?) Profesor Allen Gilbert z Portlandu w stanie Oregon w Ameryce, umówił się ze swoją żoną, która umarła przed paru laty, że które z nich pierwiej dostanie się na „tamten świat“, postara się porozumieć z pozostałym na ziemi.

Od pięciu lat prof. Gilbert szuka właściwego medjum, przy którego pomocy mógłby się porozumieć ze zmarłą swoją małżonką. Wymówione być miały słowa, co do których nastąpiło między nimi porozumienie gdy oboje jeszcze żyli, Otóż w seansach, do których profesor Gilbert rwał rozmaite medja pani Gilbert zgłaszała się, lecz niewymówiła owego zaklęcia, znanego mężowi. Z tego po-

wodu prof. osarzył medja o oszustwa i nie chciał zapłacić sądowego honorarium.

Na t. m. tle odbył się onegdaj ciekawy proces.

Pan Allen Gilbert stał jako oskarżony i oskarżyciel. Powołano w charakterze świadków i rzeczoznawców osoby z działy okultystycznej wiedzy. Medja wykazywały że duchy mogą zapomnieć umowy, zawartej tu na ziemi i dla tego p. Gilbert nie wypowiedziała znanej formuły.

Spór pozostał nierozstrzygnięty. Rozprawę odroczone dla powołanie nowych rzeczoznawców.

Tragedja rodziny bankierskiej.

Samobójstwo ojca i syna.

(?) Stara to była firma bankierska Armin Suranyi w Budapeszcie. Syn Armina dr. Fryderyk Suranyi był ostatnio prokurzystą tego banku. Od paru lat interesy szły kiepsko. Stary Armin Suranyi nie chciał robić ryzykownych interesów i przystosować się do obecnej „konjunktury“. Widząc, że bankructwo firmy staje się nieuniknioną już rzeczą, popełnił samobójstwo przed tygodniem.

Dr. Fryderyk Suranyi próbował pogodzić się z wierzycielami. Dawał 65 procent. Bogata rodzina w Wiedniu miała mu przyjść z pomocą. Lecz wierzyciele liczyli na większe ustępstwo, wiedzieli bowiem, że rodzina dr. Fryderyka S. ma do niego nieograniczone

zaufanie, a są przytem miliardierami. Oświadczyli więc, że żądają 80 proc.

Niewiadomo, czy rodzina nie chciała wogóle przyść z pomocą, czy w ostatniej chwili odmówiła, dość, że dr. Fryderyk Suranyi w przeddzień dościa do skutku układów z wierzycielami, popełnił samobójstwo. Otruł się w jednym z hoteli wiedeńskich. Bezprzytomnego odwieziono do sanatorium, gdzie w parę godzin później umarł.

Wierzyciele postanowili teraz, że sami przeprowadzą sanację banku Suranyi i prowadzić go będą dalej pod tą samą zaszczytną firmą.

Kosztowało to dwa życia ludzkie.

KOPERNIK Dziś sobota 1-VIII PREMIERA **MARYSIENKA**

Współczesny dramat z wielkopolsk. życia Paryża według powieści Aleksandra Dumasa (la aux camelias) pt.

KOBIETA z PRZESZŁOŚCIĄ

W głównych rolach ulubienicy Publiczności RUDOLF VALENTINO i NASIMOWA. — Bogactwo i szlachetność złoceń młodzieży Paryża. Najnowsze mody. Wspaniała wystawa. 25934

Kochanek zamordował meżę.

Dopomagali mu żona i sąsiad.

Łuck, 31 lipca.

(pja) — W dniu 5 lipca na łące koło wsi Mała Werbeza, gminy stepańskiej, powiatu kostopolskiego paśli konie. miejscowy właściciel Sita Kosmat. Koło godziny 8-mej rano dwaj chłopcy z tej samej wsi, którzy paśli konie o jakie 800 metrów od niego

poszli strzelać,

rozlegający się z krzaków w pobliżu których był Kosmat z końmi.

W pierwszej chwili nie zwrócili oni na to uwagi, myśląc, że może to jakiś właściciel, korzystając z niedzieli, wyszedł na polowanie, a dopiero mniej więcej o półtorej godziny potem udali się z końmi do wsi.

Gdy po drodze podjechali do miejsca, gdzie Kosmat paśli konie, zobaczyli go

leżącego na ziemi.

Będąc przekonani, że on zasnął, zaczęli wołać na niego, by wstawał i jechał z nimi do wsi. Jednak Kosmat nie ruszał się.

Zaintrygowani chłopcy podjechali bliżej i zauważyli, że Kosmat

nie żyje.

Kula kabinowa trafiła go z tyłu w kark, przebijając mózdek i kładąc go trupem na miejscu.

Wszczęte przez E. U. S. w Równem dochodzenie dało doskonałe wyniki. Oto okazało się, że powodem do zabicia Kosmata

była... spódniczka,

albowiem żona jego, Oksenja, jeszcze przed rokiem miała kochanka w osobie Teodora Chibeby. Doszło to do wiadomości męża — i któregoś dnia Kosmat

zabłogosławił mocno niewierną żonę,

a kochankowi zakazał pokazywać się u niego w obejściu.

Ponieważ jednak Oksenja nie mogła przewyciężyć swego uczucia do Chibeby, spotykali się oni i nadal, ukrywając się starannie przed mężem. Wiedział o ich spotkaniach tylko sąsiad, Marko Kosło, mający z Kosmatem spór o ziemię — i

namówił ich,

by Kosmata zabili, nawet dostał dla Chibeby karabin.

Dlatego też, gdy w niedzielę Kosmat poprowadził konia na paszę, Chibeba

zszedł na niego

i pozbył się jednym wystrzałem konkurenta do wdziołków piętnej Oksenji — poczem krzakami wyszedł na drogę, oddał czekającemu Kosłowi karabin i wrócił do wsi, zachęcając po drodze do kochanki i zawiadamiając ją o dokonanej „baterskiej” czynie.

Wszyscy troje, Chibeba za zabójstwo, Oksenja Kosmat i Kosło za współudział, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Równem.

Obrazki z trzeciej Sekcji.

Aresztanci przed obliczem sędziego.

Sąd powiatowy, t. zw. Sekcja trzecia, to kalejdoskop życia. Najciekawsze sprawy, bo „aresztantki” sądzone są przez radcę dr. Z. Jasińskiego.

Typy kandydatów do osadzenia.

Jak w kinie przesuwają się przed zielonym stołem sędziego najrozmaitsze typy. Widzi się naprzemian bosych, obdartych włóczęgów, prostytutki najgorszego gatunku, takie „Krzakówki”, schwytane w czasie oblawy policyjnej w chwili, kiedy w garszczach lub na ławce sprzedawały swe wdzięki przed chwilą poznany gościor. A dalej widzi się: złodzieji kieszonkowych, liczących zaledwie lat 11, którzy wprawdzie popełnili zbrodnię, ale dla braku przepisanej ustawą wieku, odpowiadają tylko za przekroczenie kradzieży; stare żebraczki, które nie tylko same nagabywały przechodniów o jałmużnę, ale nadto do tego rzemiosła używały wypożyczanych dzieci; drobnych oszustów, sprzedających papierową materję, jako prawdziwą bielską lub też pierścionki niedziane jako złote itp.

Osoba sędziego.

Rozprawy trwają bez przerwy od g. 9 rano do 2 popołudniu. Sztyfową pracę ma sędzia dr. Ja-

siński. Przesłuchać musi tylu oskarżonych (niekiedy ponad 50 aresztantów dziennie), świadków, znawców, tłumaczy sądowych i adwokatów, przytem dyktuje protokoły rozprawy i wyroki. Słuchacz mimo to musi podziwiać sędziego. Ani na chwilę nie jest on szablonowy. Zawsze zrównoważony, skrupulatnie bada każde oskarżenie. Wnika w motyw czynu przestępczego i o ile czuje, że jest jeszcze iskra nadziei, że dany osobnik da się poprawić, stara się go nakłonić do obrania innego sposobu życia. Wydaje wówczas wyrok jak najłagodniejszy. Ale za to bładą tym, którzy kręctwem starają się sąd wywieść w pole.

Rozprawy się zaczynają...

Dwaj woźni i policjant wprowadzają na salę aresztantów.

Miłość w wagonie II klasy.

Pierwsza z rzędu niejaka Zofja Mendyk. Liczy lat 24. W chusteczce na głowie i perkalowej bluzce. Typowe dziecko dzielnicy gródeckiej. Twarz, o rysach dość regularnych i zgrabnym nosku, wykazuje ślady przedwczesnego zniszczenia. Swobodnie rozgląda się po sali.

Radca dr. Jasiński przypomina sobie natychmiast

że zeszłego roku była już przez niego sądzona. — Zdziwiona pamięcią sędziego aresztantka, przyznaje, że faktycznie w r. 1924 zasądzona była za włóczęgostwo na dworcu kolejowym. Dziś chodzi o co innego. Przydybana została przez policjanta w obrębie dworca w wagonie II kl. wraz z konduktorem kolejowym X. Przyznaje się, że skrucha, że została tam zwabiona, ale nie wie poco, że między nią a konduktorem nic złego nie zaszło i że kręci się po dworcu, ponieważ pracy znaleźć nie może.

Ze względu na poprzednie ukaranie za włóczęgostwo, wymierza jej sędzia karę 14-dniowego aresztu, przyczem łagodnie zwraca uwagę, iż takie życie niszczy ją zupełnie, że czatują na nią straszne choroby oraz że po raz ostatni wzywa ją do poprawy. Gdy jeszcze raz dostawiona zostanie do sądu, prócz kary zostanie wyszupasowana ze Lwowa, jako tu nie przynależna...

Zasądzona wyrok przyjmuje z wdzięcznością. Widać po niej, że słowa człowieka-sędziego wywarły na niej głębokie wrażenie. Czy na długo tylko?...

Żebrak — właścicielem 20 morgów.

W chwilę potem toczy się rozprawa przeciw Andruchowi Bagijczukowi, rolnikowi z Laszek Murowanych pod Lwowem. Przechwycony on został w chwili, kiedy natrętnem żebraniem na „korsie” wywołał zbiegowisko. Rozprawa ujawnia, że Bagijczuk jest zamożnym gospodarzem, bo właścicielem 20-morgowego gospodarstwa. Nadto sędzia stwierdza, że syn oskarżonego przynosił mu codziennie do aresztów sądowych wikt, składający się z pieczonych kur, bułek domowych i 5-litrowej bańki z mlekiem.

Dla odzwyczajenia od żebractwa i nierobienia konkurencji tutejszym żebrakom pan Andruch „zafasował” 14-dniowy areszt i wyszupasowanie ze Lwowa.

Zasądzony karę przyjmuje i nie żali się przeciw niej wcale...

Głuchoniemy złodziej — jubilat.

Widownia się zmienia. Przed obliczem sędziego staje dobry znajomy tego sądu: Michał But. Głuchoniemy, z zawodu włóczęga i złodziej. Wysoki, chudy, zarosnięty, o typowej twarzy niemcego. Czerwony nosk wskazuje dobitnie, że pan But jest wrogiem wódki i niszczy ją na każdym kroku.

But ma za sobą pracowitą przeszłość. Już ponad 50 razy karany za kradzież, a 30 razy za włóczęgostwo. Właściwie nie wiadomo, jak się nazywa i ile ma lat. Pseudonim swój Michał But, otrzymał w policji jeszcze przed laty przy sposobności, kiedy został aresztowany za kradzież buta, ściągniętego pijakowi z nogi.

Teraz odpowiada za kradzież pugilaresu z dwoma złotymi pierścionkami na szkodę panny Anny Lochownej z Bogdanówki.

Oskarżony But, broni się przy pomocy tłumacza sądowego i znawcy języka głuchoniemych p. St. Niedźwieckiego.

Rozprawa toczy się cichutko. Tłumacz na miłą zapytuje oskarżonego, czy popełnił kradzież, a tak samo cicho, lecz żywo gestykułując rękami, energicznie przeczy oskarżony. Dla podkreślenia swej niewinności uderza się z całej siły ręką w pierś. Nadto palcem zakreśla sobie znak na szyji, że można go powiesić, ale że on nie wie o całej kradzieży.

Ponieważ poszkodowana panna nie może z całą stanowczością stwierdzić, czy oskarżony, który był wprawdzie blisko niej w czasie popełnienia czynu, faktycznie tej kradzieży doznał, przeto sędzia wydaje wyrok uwalniający.

Hrabia Komorowski i festyn w Brzuchowicach.

Z ławy oskarżonych powstał uwolniony But, a miejsce jego zajął inny kolega z celi więziennej, niejaki Kaz. Wołoszczuk. Ten na sumieniu ma drobne oszustwo na szkodę hr. Komorowskiego, zamieszkałego przy ul. Akademickiej. Wyludził od hrabiego 15 zł pod pozorem rozlepienia plakatów, oznajmiających o mającym się odbyć festynie w Brzuchowicach. Do czynu przyznaje się i ze swadą, godną o-

W odnowionej sali FATAMORGANA inaug. program od 1. sierpnia 1925

Dramat erotyczny w 6 akt. p. t.

Komedja wyborna w 6 akt. p. t.

Będę ci wierna na wieki

Golec fabrykanci lodów

Główne role kreują najsłynniejsze gwiazdy ekranu:

25926

Marja Jacobini NORDISK! Pat i Patachon

Atrakcja Sobota 1/8 i niedziela 2/8 925 początek o g. 3:30 pop. w inne dni o g. 4:30. **Atrakcja**

brońcy, wywodzi, że do czynu tego popchnęła go nędza i bezrobocie. Wymiar sądu jest też w uznaniu tych okoliczności łagodzących bardzo niski, bo tylko kara 6-dniowego aresztu.

Wyrok przyjęty.

Przerwane zaloty w pace od śmiecia przy ul. Lyczakowskiej.

Następna aresztantka Parabijowa, licząca lat 50, obwiniona jest o to, że z jakimś osobnikiem płci męskiej przyłapaną została w pace od śmieci, znajdującej się na podwórzu kamienicy, w sytuacji nie

nadającej się do bliższego opisanie. Broni się, że nie ona była z tym „batiarem“, który się ją „czepił“, ale że on był z nią. Oskarżona ma żal do policji, że ją ciągle „napastuje“ i nie daje jej żyć i ciągle ją tu sprowadza. Mimo tej świetnej obrony ogłasza sędzia wyrok, skazujący Parabijową na 14 dni ścisłego aresztu i odstąpienie po odbyciu kary do dyrekcji policji celem wydania jej.. nakazu pracy.

Pierwszą grupę aresztantów wyprowadzają woźni. Niemordowany sędzia nakazuje sprowadzenie dalszych...

Leon Daniluk.

Niewinnie posądzony.

**TRUP PRZY STERZE. — MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO. — STARE SPODNIE. — PO-
DEJRZANEGO O ZBRODNIE MARYNARZA SPROWADZAJĄ Z AMERYKI I ARESZTUJĄ. —
W DNIU ROZPRAWY SĄDOWEJ, GDY ZAPASĆ MIAŁ WYROK ŚMIERCI, ZJAWIŁ SIĘ WI-
NOWAJCZYNI.**

(?) Przed dwoma laty znalazł policjant na drodze auto, a przy sterze siedział trup. Porzucone w aucie stare spodnie i czapka posłużyły jako drogowskaz przy śledztwie. I trzeba było niemałego wysiłku przy pomocy całego aparatu detektywów i policjantów, telegrafu i telefonu, aby wpaść na ślad rzekomego mordercy.

Stare spodnie, jak zręcznie „wykryto“, należały do marynarza, który właśnie w tym czasie, kiedy tajemnicze morderstwo zostało ujawnione, wsiadł na okręt i popłynął do Ameryki.

Gdy to stwierdzone zostało, rząd duński zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o wydanie mordercy. (Można sobie wyobrazić ile zużyto energii, pieniędzy i sprytu, aby w Ameryce odszukać jakiegoś tam marynarza!).

Sprowadzono człowieka tego do Kopenhagi i zamknięto w aresztach. Poszukiwania trwały półtora roku. Śledztwo sześć miesięcy.

W śledztwie marynarz ciągle powta-

rzył jedno i to samo, że nie zabił szofera. Spodnie stare i czapkę w przeddzień wyjazdu do Ameryki sprzedał handlarzowi. Nie wierzono mu.

Ubiegłych dni odbyła się ostateczna rozprawa przed sądem przysięgłych. Właśnie prokurator skończył swoją mowę, apelując do sumienia sędziów, by wydali wyrok karzący na „zatwardziałego“ zbrodniarza, gdy woźny zameldował przewodniczącemu, że zjawił się nowy świadek z ważną wiadomością.

Przed trybunałem stanęła 20 letnia kobieta i wyznała, że słysząc o tem, iż mają skazać niewinnego człowieka, postanowiła odkryć prawdę.

Przyznała się, że zaszytowała szofera, ponieważ ją uwiódł, a potem porzucił i zaręczył się z bogatą wdową. Stare spodnie kupiła u handlarza ulicznego i wrzuciła do auta, aby naprowadzić policję na fałszywe ślady.

Marynarza uwolniono. Zamierza on wytoczyć władzom skargę o odszkodowanie.

Przyłot eskadry lotniczej do Warszawy.

18 samolotów wylądowało wczoraj na lotnisku Mokotowskim.

Przedwczoraj, o g. 6-ej wieczorem w obecności nieprzeliczonych tłumów publiczności wylądowała na lotnisku w Mokotowie eskadra lotnicza gen. Zagórskiego.

Lot, który wykazał wielkie walory lotników polskich — był pierwszą próbą napowietrznego transportu zakupionych we Francji samolotów, jako najtańszego sposobu ich sprowadzenia. Próba wypadła świetnie.

POWITANIE.

Punktualnie o g. 6-ej ukazują się na horyzoncie pierwsze ptaki stalowe. Zataczając nad stolicą kręgi, zbliżają się coraz więcej. Wszystkie łamią sprawnie czwórki i ładują w jednej linii o kilkadziesiąt kroków przed zgromadzonymi na lotnisku przedstawicielami kraju, władz cywilnych, dyplomacją, prasą i olbrzymim tłumem publiczności.

Deszcz kwiatów spada pod stopy gen. Zagórskiego i wszystkich, zwolna, jeden po drugim, wysiadających ze swych statków powietrznych lotników...

Mała dziewczynka, kilkuletnia córeczka podkomisarza policji państwowej, zbliża się do generała, podając mu bukiet róż białoczerwonych.

Niech żyje! — wznosi się okrzyk wielotysięcznego tłumu. — Niech żyje!

CO MÓWI GEN. ZAGÓRSKI,

szef eskadry lotniczej, która swym raidem poprzez Francję, Anglię, Hiszpanję, Włochy, Austrię i Czechosłowację rozniosła sławę lotnictwa polskiego przez całą Europę, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi warszawskiego „Kurjera Porannego“ oświadczył co następuje:

Lot eskadry wywarł nader korzystne wrażenie w całej Europie. Była to żywa propaganda lotnictwa i naszej armji, zbliżająca nas do wojskowo-lotniczych kół zagranicznych. Dziś, gdy główny nacisk przy organizacji armji państw zachodu czynnikami miodajne kładą na flotę napowietrzną, przyłot eskadry polskiej stanowi fakt nader ważny dla rozwoju naszego lotnictwa i podniesienia jego prestige'u

w oczach Europy, dotychczas bardzo słabo poinformowanej o naszej flocie napowietrznej.

Żywe zainteresowanie państw europejskich, a zwłaszcza Anglii, lotnictwem polskim należy przypisać faktowi, iż Polska posiada nadzwyczaj korzystne warunki lotnicze, mająca idealne tereny na lotniska, i — że przez nasz kraj przebiega musi kiedyś jedna z najważniejszych światowych arterji komunikacji lotniczej — droga z zachodu do Indji.

Tych walorów lotniczych Polski nie wolno nam samym lekceważyć. Obowiązkiem naszym przeto jest, by lotnictwo polskie rozrosło się jak najpotężniej zarówno jako środek komunikacji, jak i podstawa obrony kraju.

Z miasta.

(d). Odnosnym władzom poniżej podajemy do wiadomości zażalenie, z jakimi do naszej redakcji zwróciły się interesowane osoby. Mamy przeto nadzieję, że interesowane czynniki zajmą się temi sprawami i wydadzą stosowne zarządzenia.

Pod adresem policji.

Przy ulicy Strzeleckiej w rzeczywistości, objętych liczbami 3, 4 i 5, są przechodnie bramy, któremi przez podwórza wyjść można na ulicę Śnieżną. Otóż w tych bramach codziennie między godziną 7.30 a 9.30 wieczór gromadzą się różnego wieku chłopcy, którzy wyczekują tam na przechodniów, aby tym skraść pakunki lub torebki. Nie ma dnia, aby tu kogoś nie okradziono. Zwykle kradzieże te są drobne, toteż liczni poszkodowani nawet nie zgłaszają się do policji. Pozatem uwijają się w tych bramach wyrostki, którzy specjalnie polują na młode dziewczęta, zaczepiając te w brutalny sposób i próbując wciągnąć je w sieć nierządu. Toteż pożądanem jest, aby policja w powyższych naprowadzonych bramach wyłapała tych młokosów i mieszkańców uwolniła od wszelkich udręczeń.

Woda i złodzieje.

Mieszkańcy trzypiętrowej realności przy ulicy Żółkiewskiej Nr. 15 skarżą się na straszne stosunki, jakie tam panują. Przedewszystkiem brak wody, gdyż główny przewód wodociagowy zepsuty, a gospodarz, którym jest Wilhelm Tennenbaum, restaurator przy ulicy Stanisława, wcale się nie troszczy o naprawę tegoż. Dalej klatka schodowa nigdy nie jest oświetlana, toteż w kamienicy gromadzą się złodzieje, urządzając sobie tam schadzki.

Woźniczka właścicielka realności.

Wielkiem utrapieniem lokatorów przy ulicy Krzywczyckiej l. 11 a jest sama właścicielka tej realności, Apollonia Wojnarowiczowa. — Przedewszystkiem bezpodstawnie podwyższa czynsz, tak, że obecnie sprawa oparła się o sąd gdzie odpowiadać będzie za lichwę mieszkaniową. W dodatku nie pozwala ona swoim lokatorom gotować, ani prac, a równocześnie odgraża się im siekierą, wołając: „pojedźciecie odemnie wprost na cmentarz!“, przyczem twierdzi, że jej, jako wariatce nie się nie stanie. Toteż z tego powodu są tam ustawiczne awantury, mieszkańcy zaś proszą policję, by jej wydała zakaz nagabywania lokatorów.

21-szy dzień sensacyjnej rozprawy.

Daniel Pańczyszyn w opałach.

Co mówi ojciec Pańczyszyna teraz, a co mówił przedtem? - Sprzeczne zeznania. - Nerwowy świadek. - „Rycerskość“ Stefana Pańczyszyna, pokrywająca obawę przed odpowiedzialnością.

Przesłuchany na wczorajszej rozprawie, po zaprzysiężeniu, ojciec Stefana Pańczyszyna,

Daniel Pańczyszyn,

zeznaje, że syn jego w dniu 10 lub 11 czerwca 1924 r. został zaasenterowany do wojska, a w samo Złotona Święta greckiego obrządku znikł z domu.

Przewodniczący: Święta przypadają 15 i 16 czerwca, a syn pana zeznał, że to było w maju.

Świadek: Nie, to było w czerwcu, pamiętam bardzo dobrze. Syn musiał się pomylić.

Opowiada dalej świadek, że w dniu 4-go września syn wrócił. Było to wieczorem, o 6, 7 lub 8-mej godzinie. Świadek zajęty był w kamienicy, w której jest dozorcą, i gdy wrócił do mieszkania, zastał tam już syna. Jakkolwiek czuł do niego żal, że poszedł z domu bez jego wiedzy, był zadowolony z powrotu syna.

Przew.: Miał pan jakie nieporozumienie z synem?

Świadek: Jestem człowiekiem nerwowy i ostry, więc nieraz karciełem syna, nabesztalem go, a nawet wybiłem pasem, gdy już miał 17 lat. Ale kochałem go i byłem uradowany, że znów wrócił do domu. Syn pocałował mnie w rękę, a go w głowę.

O to, gdzie był i co robił, świadek nie wypytywał go, bo byli w mieszkaniu obcy ludzie, a na uczynioną w tym względzie wzmiankę syn prosił, żeby świadek to zostawił na później, bo jest zmęczony i chce się położyć.

Przew.: Jak był ubrany syn pana?

Świadek odpowiada, że miał czarne ubranie w białe paski, które mu kupił na wiosnę i stary raglan ciemno - popielaty, kupiony przed dwoma lub trzema laty. Wyglądał gorzej, niż wtedy, gdy wyjechał.

Przew.: Nic nie przywiózł z sobą?

Świadek: Nie.

Przew.: Jakies zawiniątko, pakiet?

Świadek: Nie, nic nie miał ze sobą.

Syn spał do rana, a następnego dnia wstał o 5 lub 6-tej i wyszedł kupić papierosów. Potem przyszedł Maryniak i obaj wyszli do miasta.



Pańczyszyn-

O aresztowaniu swem opowiada świadek, że gdy go na Komendzie Policji pytano o rewolwer syna, przyznał, że znalazł go pod łóżkiem i bojąc się go ruszyć, oddał Maryniakowi.

Pytali go także o

Fidyka,

a świadek oświadczył, że widział go raz na jakimś zgromadzeniu i tam mu powiedziano, że to Fidyk.

W tem miejscu przewodniczący odczytuje poprzednie zeznania świadka, wykazując sprzeczności

między tem, co mówił wtedy, a teraz. Wówczas mianowicie zeznał, że Fidyk był kilkakrotnie u niego w domu, oraz że był u niego także Charkiwi i zostawił kartkę dla syna. Dalej, że raz osobiście wręczył synowi kartkę od Fidyka. Wreszcie wynika z poprzednich zeznań, że syn wrócił do domu jeszcze z końcem sierpnia.

— To oni tak napisali — woła Pańczyszyn i broni się tem, że

„nie wie, co oni tam pisali“,

tj. w śledztwie.

O Mykytynie zeznaje, że był u niego na parę dni przed aresztowaniem syna, żalił się na swoją biedę i mówił, że musi wyjechać. Miał przytem pokazać jakiś dokument, który dał mu w Warszawie. Pytał się o miejsce pobytu syna, a świadek mu powiedział, że jest on w Kaliszu.

Następują pytania obrony. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, świadek wikła się w zeznaniach, a na niektóre odpowiada:

„Nie pamiętam!“ „Nie wiem!“

„Gdzie ja stary mogę pamiętać!“

Więc nie pamięta, czy syn pisał do niego w czasie trzymiesięcznej nieobecności w domu. Dopiero po chwili „błyska mu w pamięci“, że ktoś pisał jakąś kartkę, którą oddał Maryniakowi, ale nie wie, co tam było. Musiała ona być z Warszawy, a może z Wilna.

Dr. Dwernicki: A może z Moskwy?

Świadek: A może — nie wiem.

Na zapytanie o Charkiwa odpowiada, że go nie zna, choć na policji mówił co innego. Zaprzecza też pytaniom o Fidyka i utrzymuje że to był Feduń, a napierany przez obronę, ociera spocone czoło i woła zdenerwowany:

— Proszę mnie nie irytować — ja tu przysięgał!

Gdy obrońca przypomina mu, że Maryniak tłumaczył mu znaczenie słów na kartce, nadeszłej z Wilna: pojechałem do „Swobody“, iż to znaczy, że pojechał do Rosji, — świadek woła gwałtownie:

— To nieprawda! Niech mi to w oczy powie! —

Odtąd stale prawie odpowiada, że nie wie, nie pamięta... Szereg pytań, jako nieobjętych aktem oskarżenia przewodniczący uchyła. —

Przy końcu przesłuchania świadka, dr. Landau wnosi, aby wezwać Stefana Pańczyszyna i zażądać od niego stanowczej odpowiedzi na okoliczność, co robił przez trzy miesiące po wyjeździe ze Lwowa. Pańczyszyn mianowicie zastania się frazesami o konieczności dyskrecji wobec jakiejś

kobety,

a ten motyw nie wytrzymuje krytyki, bo — może tu wchodzić w grę tylko obawa przed odpowiedzialnością.

Na tem rozprawę przerwano.

Pojedynek na pistolety w Lwowie.

Policja przeszkodziła, a jednak odbył się on później.

(d) Przed kilku dniami między hr. Z. a p. F., synem właściciela młynów, powstał zatarg o honor kobiety. Z tego powodu przyszło do poje-

dyunku i t na pistolety. Pojedynek ten miał odbyć się wczoraj wczesnym rankiem w lesie poza rogatką Łyczakowską. Tymczasem ktoś doniósł do

policji o całej tej historii i ta również zjawiała się na oznaczonym miejscu w lesie, przeszkodziwszy w ten sposób rozlewowi krwi.

Gdy policja z lasu powróciła do miasta, w godzinę później obaj adwersarze wraz z sekundantami z powrotem przybyli do lasu na wybrane już poprzednio miejsce i pojedynek odbył się. — Padły pierwsze strzały, a nabój hr. Z. dość poważnie zranił p. F., którego sekundanci samochodem z placu boju przywieźli do Lwowa.

Po morderstwie przy ul. Trybunalskiej.

Sąd doraźny odbędzie się za kilka dni. - Przyjazd delegata z Warszawy.

(d) Jak już wczoraj donieśliśmy, morderca Natoli Bottwin, został odstawiony do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego. Tak szybkie odstawienie go z aresztów policyjnych dokonano z tego powodu, że Bottwin groził „głódką“. Zastosowanie zaś sztucznego karmienia w tym wypadku o wiele łatwiejsze jest do przeprowadzenia w kryminale, niżli w aresztach policyjnych.

Dalej dowiadujemy się, że sąd doraźny w poniedziałek jeszcze nie odbędzie się, lecz dopiero z końcem przyszłego tygodnia. Mianowicie śledztwo

policyjne nie jest jeszcze ukończone i prawdopodobnie Bottwin stanie przed sądem z jednym ze swoich towarzyszy.

Wczoraj do Lwowa przyjechał z Warszawy prokurator Kowalewski, jako delegat ministra sprawiedliwości w sprawie toczącego się śledztwa co do zamordowania śp. Cechnowskiego.

Blizszych szczegółów co do tej całej sprawy, ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, podać nie możemy.

Przewiezienie zwłok śp. Cechnowskiego na dworzec kolejowy.

(d) Wczoraj o g. 12-iej nastąpiło przewiezienie zwłok śp. J. Cechnowskiego, zastrzelonego przez Bottwina, na główny dworzec kolejowy, w czym wzięły udział tłumy mieszkańców Lwowa.

Już na godzinę przed eksportacją zwłok otworzono kostnicę Anatomji przy ul. Piekarskiej. Tu na katalalku, w czarnej trumnie, z wiekiem szklanym, spoczywał śp. Cechnowski w frakowym ubraniu. Wśród wielkiej ciszy każdy ze zgromadzonych cisnął się do trumny, aby zobaczyć pośmiertne oblicze tego, który w ofierze swego obowiązku dla dobra Państwa oddał swoje życie. Łagodny, a zarazem surowy wyraz twarzy nieboszczyka ujmował każdego i każdemu cisnął łzy w oczach.

Wnet przybył ksiądz, a dalej jawili się delegaci władz policyjnych.

W zastępstwie wojewódzkiego komendanta insp. Wiczyńskiego był podinspektor dr. Torwiński, delegację z ramienia Kom. Lwów-miasto stanowili nadkomisarz Kozakiewicz i kom. Madej, a nadto Województwo reprezentował podinsp. Sawicki, oraz drł Barta z Warszawy, szef policji politycznej. Prócz tych zjawili się liczny zastęp posterunkowych pod komendą st. przodownika Pasierskiego oraz bardzo liczne grono cywilnych funkcjonariuszy policyjnych. Z każdą chwilą tłum publiczności stawał się coraz większy.

W kostnicy.

Wreszcie przybyła pani Cechnowska. Chwiejnym krokiem zbliżyła się do trumny, u stóp katalalku złożyła bukiet żywych kwiatów. A potem wydała z siebie rozpaczliwy jęk i rzuciła się na trumnę, obejmując ją rękami i wołając: „Józiu mój, mężu!“ Łzy leją się potokiem i p. Cechnowska mdleje. Obecni zajęli się ocuceniem i wyprowadzili ją z kostnicy na powietrze.

Teraz dębowa trumna czarna włożono do drugiej, metalowej, bardzo pięknej i ozdobionej rzeźbami. Przykryto wiekiem i zalutowano tak, jak tego wymagają przepisy do transportu zwłok kolejją.

Dwa niemile epizody.

Gdy żałobnicy wynieśli trumnę i zamierzali ją umieścić w karawanie, pokazało się, że karawan jest za mały, bo trumna wskutek swej wysokości nie może wejść do oszklonego wnętrza. Przez dzieś minut służba miejskiego Zakładu pogrzebowego starała się wszelkimi sposobami umieścić trumnę w karawanie, lecz było to niemożliwe.

To też karawan musiał odjechać do swej remizy przy ul. Kochanowskiego, skąd po trzydziestu minutach przyjechał inny karawan, daleko większy. Z powodu tego niedbalstwo i niezaradność służby

zakładu pogrzebowego spotkały się z silnym napiętnowaniem ze strony rozgorzyczonej publiczności.

Drugim niemłym momentem było półgodzinne spóźnienie w dostawieniu wieńca, zamówionego w zakładzie ogrodniczym Klimowicza przez policję. I to zlekceważenie chwili rozpoczęcia eksportacji zwłok było silnie piętnowane. Pogrzeb naznaczony był na g. 12-tej, wieńiec zaś dostawiono o g. 12.30.

Kondukt pogrzebowy.

Na czas, zanim przybył drugi karawan, trumne ustawiono przed kostnicą i na niej złożono piękny duży wieńiec z szarfami, na których widniał napis: „Ofierze obowiązku — komendant wojewódzki P. P. Lwów“. Przy trumnie stanęła p. Cechnowska, a dokoła policjanci zaciągnęli straż honorową, aby powstrzymać napór ciekawej publiczności.

Moment ten sprawozdawca nasz odfotografował celem zamieszczenia zdjęcia w „Wiek Nowym“.

Wreszcie kondukt pogrzebowy ruszył ulicą Piekarską, pl. Bernardyńskim, Halickim i Marjackim, a dalej ul. Kopernika i Sapielny na dworzec kolejowy. W licznych miejscach tłumy mieszkańców, tworząc szpalery, oczekiwały nadejścia pogrzebu. Na Kopytkowym na kondukt pogrzebowy oczekiwał nadkomisarz Bodnar, kier. kom. policyjnego na dworcu kolejowym, oraz podwładni mu funkcjonariusze.

Karawan, wiozący zwłoki śp. Cechnowskiego, na dworcu zajął obok budynku pocztowego, gdzie był ustawiony wagon kolejowy, w którym umieszczono trumnę. Następnie wagon ten przyczoniono do pociągu osobowego, który o g. 2.10 odjechał do Warszawy przez Rawę Ruską.

Aresztowania we Lwowie:

(d). Za opilstwo i awantury uliczne wczoraj do aresztów policyjnych oddano: Jana Marcucha, zamieszkałego w barakach na Persenkówce, Piotra Bieleckiego i Mikołaja Mikosza, natomiast karanego już Marjana Chrzaszczę, zamieszkałego przy ulicy Leona Sapielny l. 24, za awanturę i wywołanie zbiegowiska na ulicy.

Aresztowano również Ahafję Łazan, liczącą lat 30, Antoninę Letyńską, liczącą lat 20, Katarzynę Petyło, lat 18, oraz Antoniego Ochęduszkę, którzy bezcelowo włóczyli się

po ulicach miasta, a nie mają stałego miejsca zamieszkania. Również za włóczęgostwo i jako podejrzani o kradzież zostali aresztowani: Marian Lewicki, lat 30, zamieszkały przy ulicy Kopernika l. 26, Zdzisław Podhalec, lat 23, mieszkający ul. Wałowa l. 15. Uienowefa Mroczkowska, lat 20 z Zamarstynowa i Józefa Oleksów, lat 19, nie mająca żadnego mieszkania. —

W ciągu dnia wczorajszego przytrzymano Michała Huka, liczącego lat 27, mieszkającego przy ulicy Leśnej 8, poszukiwanego przez sąd karny oraz Józefa Seid'era, zamieszkałego przy Drodze Pasiecznej l. 27, który w Parku Łyczakowskim strzelał z rewolweru. I tych obu osadzono w aresztach policyjnych. —

Rabunek na ul. Szpitalnej.

(d). Już od kilku miesięcy policja lwowska nie notowała wypadku, aby komuś na ulicy wydarto torebkę z pieniędzmi. Taki wypadek po dłuższym czasie wczoraj wydarzył się na ulicy Szpitalnej i to w jasny dzień, bo po godzinie czwartej popołudniu.

Ulicą tą szła właśnie Aniela Lewkowiczowa, żona szewca, zamieszkała przy ulicy Weteranów l. 4. Nagle przystąpili do niej dwaj nieznanymi osobnicy, z których jeden wyrwał jej z rąk torebkę z pieniędzmi, poczem obaj zbiegli. W torebce znajdowała się kwota 25 zł. —

Zawiadomiona o tym fakcie policja, wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia sprawców tego rabunku.

Psia plaga w Brzechowicach.

POKASANE DZIEWCZYNKI PRZEWIEZIONO DO LWOWA.

(d). Mieszkańcy i letnicy w Brzechowicach skarżą się pod adresem lwowskiego starostwa, że obecnie znowu nawiedziła Brzechowice psia plaga. Całymi dniami po lesie, wśród willi i domów uwijają się gromadnie bezdomne psy, często wściekłe, które atakują i kasaają przechodniów, a w szczególności rzucają się na małe dzieci. Tymczasem w Brzechowicach nie ma rakażca, któryby wylapał bezdomne i złośliwe psy, aby w ten sposób położyć kres szerzącej się wścieklizny u psów tamtejszych.

Przed kilku dniami takie psy bardzo dotkliwie pokasały dwie dziewczynki, a to dwuletnią Kupczyńską i trzyletnią Dalewską, które zostały zaraz przewiezione do Lwowa celem wstrzyknięcia im serum przeciw wściekliznie.

Jest zatem wskazane, aby p. Strowski, weterynarz starostwa lwowskiego, wydał odpowiednie zarządzenie celem usunięcia tej plagi, która może obecnie tak samo dać się we znaki letnikom, jak zeszłego roku, gdy ponad pięćdziesiąt osób pokasanych musiało wyjechać ze Lwowa celem leczenia się przeciw wściekliznie.

Powrót złotego do normaln. stanu.

Złoty znowu silny!

WARSZAWA. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Onegdaj na wszystkich giełdach europejskich okazała się niespodziewana niżka złotego polskiego, równocześnie podjęty został atak na złotego polskiego. Chodziło tu o rzucenie na giełdę ilości złotego przewyższającej kilkakrotnie normalną podaż ostatniego tygodnia. Jak się wczoraj okazało zaofiarowania były w znacznej części fikcyjne in blanco bez pokrycia, miało to zaś na celu uzyskanie możliwie najwyższego odchylenia złotego od parytetu. Wczorajsze sprawozdania giełdowe przyniosły wiadomości o zupełnym złamaniu się ten. encji za złowej i powrocie zło-

tego polskiego do normalnego stanu prawie nie odbiegającego od parytetu.

PRAGA (PAT.) Prasa omawiając podniesienie się kursu złotego oświadcza, że spadek kursu waluty polskiej, był zupełnie nieuzasadniony. Dzienniki dają wyraz wielkiego zaufania do waluty pol.

GDANSK (AW) Panika jaka wybuchła na giełdzie, już się uspokoiła. Dziś już złoty jest znowu silny i nie można go już kupić z 96 guld. Gdańska Kasa Oszczędnościowa płaci 97.50. Wedle informacji poufnych początek akcji ma swe źródło w Berlinie.

Londyńskie koła finansowa wobec spadku złotego.

Niema najmniejszego powodu do spadku waluty polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Londyńskie koła finansowe nie widzą najmniejszego usprawiedliwienia dla spadku złotego i przypisują go wyłącznie zbytnej ostrożności Banku Polskiego, który odmawia wydawania przekazów telegraficznych na Londyn n N. York, a jednocześnie ograniczył wypłaty w obcej walucie. „Finanz. News” stwierdza również, że nie było najmniejszego istotnego po-

wodu spadku złotego. Przytem zaleca Bankowi Polskiemu śmielsze prowadzenie polityki finansowo-gospodarczej, większe dbanie w kierunku zaspokajania potrzeb kupców, przemysłowców i banków, niżenie stopy procentowej i nieograniczanie w zbyt szerokim stopniu kredytów, mimo nawet istniejących i z tem związanych trudności przejściowych.

Atak prasy niem. na Polskę z powodu wydalenia optantów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Cała prasa niemiecka rozpoczęła gwałtowną nagonkę antypolską z powodu wydalenia optantów niemieckich. Agenci prasowi niemieccy zarzucają prasę zagraniczną komunikatami, w których przedstawiają Polskę jako kraj

średniowieczny. Najciekawsze przytem, że następnie prasa niemiecka przedrukowuje te własne komunikaty, jako obiektywne głosy zagranicy w tej sprawie.

Nowe plany dywers. sowietów. Szerzenie nieustannej paniki. - Zadanie konfidentów sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (z) Z Mińska donoszą, że na posiedzeniu t. zw. komitetu piątki, znany przywódca dywersantów Smulski wygłosił referat o zamierzeniach dywersyjnych Sowietów na najbliższą przyszłość. Podniósł on, że okres obecny najlepiej nadaje się do wzmożenia akcji napadowej przeciwko Polsce, gdyż obecnie, w czasie zbiorów i bezpośrednio po zbiorach, najlepiej urządzać napady na wsi i obywatelstwo pograniczne. Smulski wywodził, że najlepszym środkiem powodzenia akcji napadowej jest szerzyć nieustannie panikę wśród burżuazji i podrywać w ten sposób autorytet władz

i państwa. W najbliższym czasie będzie opracowany zupełnie nowy system napadów, a to ze względu na przeprowadzoną w ostatnich czasach reformę w obronie granic Polski. Między innymi posługiwac się będzie kierownictwo dywersantów taktyką wprowadzania w błąd władz K.O.P. przez specjalnie wyszkolonych konfidentów. Zdaniem Smulskiego powodzenie akcji polega na tem, żeby społeczeństwo pograniczne oraz władze trzymać w ciągłym napieciu psychicznym, bo to doprowadzić musi w końcu do zupełnego znieczulenia ludności, władz i korpusu pogranicznego.

Dlaczego sowiety nie wydały dotychczas por. Rondańskiego Polsce?

Katusze uwięzionego w mińskiej czerezwyczajce,

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jak wiadomo władze sowieckie zgodziły się wydać i odesłać do Polski por. Rondańskiego, wprowadzonego niedawno do Sowje-

tów. Ogólne zdziwienie budzi fakt, że dotychczas nie odesłano go do Polski. Zagadkę tę wyjaśniają informacje, jakie nadeszły obecnie z Mińska. Otóż

stwierdzają one, że por. Rondański był katowany w mińskiej czerezwyczajce, a cały szereg osób widział jak go w krwawych bandażach wieszono przez miasto na dworzec kolejowy i stamtąd wysłano go do Moskwy. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że oficera, znajdującego się w takim stanie, władze sowieckie nie chcą, bo nie mogą wysłać do Polski. —

Tragiczna śmierć dwóch lotników w Warszawie.

WARSZAWA, 31-go lipca. (AW.) Dziś w południu wzniesli się na aparacie Breg et por. Pilot Fiałkowski i Czech, Antoni Heidler celem wypróbowania spadochrony. Tuż przed skokiem, linka spadochronu owinęła się o dźwignię steru, pilot stracił władzę nad maszyną i aparat runął na teren szpitala Ujazdowskiego. W dodatku nastąpił wybuch zbiornika z benzyny. Lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach, aparat został zdruzgotany. Porucznik Fiałkowski należał do najlepszych polskich lotników.

SKUTKI WALKI GOSPODARCZEJ MIĘDZY NIEMCAMI A POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Z Berlina donoszą: Wczoraj popołudniu na przedmieściu Schönberg odbyła się wielka konferencja rzeźników i handlarzy bydła. Na konferencji tej stwierdzono, że walka gospodarcza między Niemcami a Polską przyczyniła się do znacznego podrożenia cen mięsa oraz bytła żywej wagi. Brak dowozu nierogacizny i zakaz importu bydła żywej wagi sprawiły, że rzeźnicy muszą zakupywać bydło po cenach o wiele wyższych, a tem samem są zmuszeni podnieść ceny mięsa dla konsumentów.

Uruchomienie fabryk.

52.000 robotników znalazło pracę

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z). Według informacji z Łodzi, w miesiącu lipcu uruchomiono w samej Łodzi około 30 fabryk bawełnianych, zatrudniających 36.000 robotników, a na prowincji 9 fabryk, w których pracuje 16.000 robotników. W branży wełnianej fungowała w Łodzi 24 fabryk z 9 tys. robotników, a na prowincji 12 z 6.000 robotników.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI, począwszy od dnia dzisiejszego, soboty 1. sierpnia będzie nieczynny do piątku przyszłego tygodnia, ze względu na przeprowadzany wewnątrz gmachu częściowy a niezbędny remont.

KINO CHIMERA. Dziś znakomita komedia **Z PAT I PATACHONEM** w głównej roli p. t. Przemysły.

25933

Żożia Marków, wdowa po redaktorze „Haliczanki” zmarła dn. 30 lipca, pogrzeb odbędzie się dn. 1 sierpnia o g. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Staszica l. 8.

W KOŚCIELE ŚW. ELŻBIETY w niedzielę 2 sierpnia br. o godz. 9 rano wykonają pieśni solowe artyści chóru Opery lwowskiej P. B. Woźniakowska i p. Z. Nowicki.

ROZKAZ SOKOLI! Członkowie Sokola III., udający się na zjazd do Warszawy (15. i 16. sierpnia br.) zgłoszą się w kancelarii Sokola III. między 8 a 9 wieczór, celem zarejestrowania i obiaśnienia najdalej do 5. sierpnia. Ćwiczenia zlotowe odbywać się będą codziennie o 8 wieczór od poniedziałku 3. sierpnia w Małej sali (ul. św. Marcina 6).

BACZNOŚĆ CZYTELNICZY! Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów—miasto podaje do wiadomości, że „UROCZYSTY WIECZÓR STRZELECKI“ odbędzie się w niedzielę dnia 2. sierpnia br. w Teatrze Wielkim o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia są w Sekretarjacie Związku przy ul. Zielonej 7 w parterze w godzinach od 6—8 wiecz., zaś w dniu Uroczystego Wieczoru przy kasie Teatru Wielkiego w godz. od 6—8 wiecz. Strzelcy i Legioniści po bilety wolnego wstępu zgłoszą się w Sekretarjacie Związku w czasie wyżej oznaczonym. Równocześnie zawiadomiła się, że bilety redakcyjne i policyjne na niniejszy Uroczysty Wieczór Strzelecki są ważne.

DYREKCJA MIEJSKIEJ KOLEJI ELEKTRYCZNEJ zawiadamia, że bilety 10-krotnej jazdy, nie wykorzystane w miesiącu, na który zostały wystawione, zachowują ważność włącznie do 5. następnego miesiąca.

SPROSTOWANIE. Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów—miasto podaje niniejszem do wiadomości, że w ogłoszonej odezwie w prasie, w sprawie Uroczystego Wieczoru Strzeleckiego, między innymi podpisanymi w Komitecie wykonawczym, wkradło się przez pomyłkę nazwisko Wł. Rzepiak, co niniejszem prostujemy.

Zarząd.
FIRMA „BRACIA GROEDEL“ W DEMNI—WYŻNEJ wypowiedziała posadę leśniczego p. Siedleckiemu, który przez lat 37 pełnił służbę w ich rewirach lasowych. Tej krzywdy swego kolegi ujął się zawodowy związek urzędników przemysłu drzewnego i wystosował do wspomnianej firmy list otwarty w przekonaniu, że „Bracia Groedel“ cofną wypowiedzenie i nie zechcą człowieka pozabawić chleba na starość i oddać wraz z rodziną na łup nędzy.

MIESZKAŃCY DOMÓW PRZY UL. SZAJNOCHY WE LWOWIE apelują za pośrednictwem „Wiek Nowego“ do władz policyjnych, aby położono kres skandalicznemu ogłom, jakie się dzieją w pobliżu nocną porą. Zwracają się też do magistratu, aby przy naprawie chodników nie zapomniano także o zaniedbanej ulicy Szajnochy, bo to skandal, aby ulica, położona w śródmieściu, była tak oszpecona zniszczonym zupełnie brukiem.

(d) **MIESZKANIOWA HISTORIA.** Menasche Freifeld, zam. przy ul. Kochanowskiego 1, przemocą wtargnął do mieszkania Hermana Gorlica, swego współlokatora, w czasie tegoż nieobecności, usunął stamtąd jego rzeczy i zajął mieszkanie. Zarządzone przez komisariat policyjny przy ul. Jabłonowskich wprowadzenie z powrotem Gorlica nie przyszło jednak do skutku, a to z powodu stawianych przeszkód przez Freifelda.

(d) **UCIEKŁ Z ZEGARKIEM.** Wczoraj wieczorem na placu Bernardyńskim do przechodzącej Ewy Dybów, mieszkalącej przy ul. Potockiego 15, przystąpił niejaki Teofil Szydłowski i zaczął sobie pokazać złoty zegarek, który niela na ręce. Ody Dybów mu pokazała, ten zabrał zegarek i zbiegł. Policja za zbiegłym zarządziła poszukiwania.

(d) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj robotnica Marja Łanówna, licząca lat 21, zam. na Lewandówce, w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem desperatkę przewiozło do powszechnego szpitala.

(d) **ZNALEZIONY GRANAT.** Na ul. św. Zofii obecnie robotnicy miejscy kopią rów. W czasie kopania znaleźli wczoraj cały granat 10-centymetrowego kalibru. Wojskowość granat ten zabrała.

(d) **POŻAR POKOJOWY.** W mieszkaniu Altera Hechta przy ul. Dominikańskiej 5 wybuchł pożar. Na miejsce przybyła zawiadzana straż pożarna, która ogień wnet ugasila. Szkoda nieznanca.

(d) **ZNOWU JODYNA.** W celu samobójczym wczoraj wieczorem flaszeczkę jodyny wypila Helena Fermanowicz, licząca 24 lata, zam. przy ul. Gródeckiej 57. Pogotowie ratunkowe odwiozlo ją do szpitala w bardzo groźnym stanie życia.

(d) **ZGINĘŁY DWA WIEPRZE.** Marja Przybylska, zam. przy ul. Krzywczyckiej 6, doniosła do policji, że ubiegłej nocy z zamkniętego chlewa zginęły jej dwa wieprze. Szkoda wynosi 300 zł.

(d) **KRADZIEŻ BIELIZNY.** Ze strychu realności przy ul. Mikołaja 18, na szkodę Stanisława Sokołowskiego skradziono większą ilość bielizny. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawcy tej kradzieży.

AKADEMICKA CENTRALA SAMOPOMOCOWA WE LWOWIE podaje do wiadomości Społeczeństwa Polskiego, a szczególnie PT. Osób zainteresowanych w prowadzonej przez nią akcji rozsprzedaży premijowej herbaty akad., co następuje: Ponieważ wyniki dotychczasowych wysiłków naszych w kierunku przyspieszenia postępu zbytu premijowanej herbaty akad. marki „Seastar“ Nr. 21, przyznającej każdemu nabywcy prawo uczestniczenia w rozlosowaniu 420 morgowego majątku ziemskiego, jako bezpłatnej premii, są znikome i wykazują dosadnie słabe zainteresowanie się Społeczeństwa naszym przedsięwzięciem, jako istotną przyczynę niepowodzenia tegoż uznaliśmy za stosowne, po uprzednim zasięgnięciu opinii sier fachowych oraz zaznajomieniu się ze stanowiskiem licznej rzeszy PT. Konsumentów polskich wobec zasadniczych szczegółów organizacji naszego przedsięwzięcia wprowadzić pewne, istotne zmiany, których program poniżej do publicznej podajemy wiadomości:

1. W miejsce dotychczas kolportowanej pod naszą etyketą herbaty marki „Seastar“ Nr. 21 — z firmą „Carl Eudiker & Co — Amsterdam“ — wprowadzamy na rynek, jako akademicką, premijową herbatę marki „Karawana“ Nr. 35, dostarczaną przez firmę krajową polską: „Karawana“, Import towarów kolonialnych we Lwowie, a sprzedawać ją będziemy na dotychczasowych warunkach.

2. W miejsce majątku ziemskiego jako jedynej premii dającej poszczególne nabywcom naszej herbaty minimalne prawdopodobieństwo wygranej (1:200 000) ustanawiamy 20 (dwadzieścia) premij pieniężnych, w łącznej sumie: 20.000 zł., a w poszczególnych wysokościach: 1 premia — 5000 zł., 2 po 2000 zł., 5 po 1000 zł., 12 po 500 zł. — Do uczestnictwa w ciągnięciu premijowem uprawnia posiadanie liczbowego kuponu Akad. Centrali Samop. we Lwowie „na majątek ziemski“, w który każda paczka herbaty akad. jest zaopatrzona. Ciągnięcie premijowe nastąpi po rozsprzedaniu 200.000 paczek a 10 dkg. herbaty akad., w co wliczony jest rozsprzedany dobież. chwil kontyngent herbaty „Seastar“ Nr. 21, której sprzedaż obok równowprowadzonej, aż do wyczerpania szczupłego zapasu kontynuujemy. Inne szczegóły nie ulegają zmianie, a podają je nasze prospekty, którymi w każdej chwili każdemu z PT. Zainteresowanych służymy.

Krok ten nowatorski zrobiliśmy pod wpływem spostrzeżeń własnych z przebiegu dotychczasowego omawianej tu akcji, oraz opinii, przez kompetentne, a życzliwe nam czynniki wydanej. Turzynie więc, że spotka się on z życzliwym przyjęciem całego, interesującego się sprawami zbiorowego życia młodzieży akademickiej Społeczności,

stwą, czego konkretnym wyrazem oby była szersza czynna współpraca Wasza Rodacy i Rodaczki w dziele fundowania podstaw samodzielniego bytu materialnego akademika polskiego.

Za Akademicką Centralę Samopomocową wz. Uhorezak, sekretarz, Grzegorzczak Kaz., przewodniczący.

2084

ELEGANCKI ŚWIAT
ubiera się w nowo otwartym magazynie
konfekcji męskiej i dziecięcej 25362

„Clothing House“ NA RATY
Lwów, ul. Rutowskiego 7 (vis a vis Katedry)

NA SPŁATY
po eca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom, Nauczycielom (k m) i t. n.
OBUWIE wszelkiego rodzaju
„NIKADO“ Akademicka 20.
25381

Składki

złożone w Administracji „Wiek Nowego“.

DLA WDOWY Z CZWORGIEM DZIECI: Z Ł. nie przyjęte przez p. Irenę Łozińską tytułem zwrotu 2 zł.

Datak za znaleziony cwikier 1 zł.

DLA STARUSZKA M. Z.: Z. J. 2 zł.

DLA BIEDNYCH SIERÓT: Z. J. 2 zł.

Nadesłane.

Z dniem 2-go sierpnia zostaje otworzona

MLECZARNIA

JADŁODAJNIA

przy ul. 3-Maja 17

Lokal pierwszorzędnie urządzonej dla wygody P. T. Publiczności.

SUTE ŚNIADANIA
SMACZNE OBIADY
PODWIECZORKI i KOLACJE
po cenach umiarkowanych.

Kongres głuchoniemych.

(?) W Londynie obradował tymi dniami międzynarodowy kongres głuchoniemych. — Zgromadziło się bardzo wielu nauczycieli i kierowników szkół dla głuchych i głuchoniemych. Stwierdzono na tym kongresie, że głusi i głuchoniemi posiadają nadzwyczajną zdolność koncentracji i przez rodzaj wychowania, można z nich wyrobić pracowników w dziale robót ręcznych. Obrazowe pismo dla głuchoniemych udoskonakono ostatnimi czasy, tak, iż można powiedzieć, że stało się pewnego rodzaju mową międzynarodową

i porozumieć się w niej mogą ludzie rozmaitej narodowości. —

Płyta Nieznanego Żołnierza w Czortkowie.

Podniosło chwile przeżyło nasze skromne miasto w ub. niedzielę 26 lipca.

Na placu gminnym, przy ul. Mickiewicza, przed sympatycznym domem mecenasostwa Krokowskich ułożono piękną płytę ku chci Nieznanego Żołnierza. Po Warszawie, Lwowie, Krakowie i innych miastach, gród Czortkowski dał dowód swojej łączności z Rzeczypospolitą, ugruntowany w trudzie wojennym, ogniu bitew i nieskończonej masie cierpień.

Rozczuleni czortkowie przychodzili tłumnie patrzeć na płytę a myśli ich biegły pewnie w owe czasy ponure, okupacji ukraińskiej, gigantycznych walk 36 p.p. i 40 p.p. z ukraińską przemocą i w czasy wyzwolenia od tyłu cierpień.

Płyta jest dużych rozmiarów, u góry po lewej stronie widnieje „Krzyż walecznych“, niżej miecz z napisem „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg“ a wreszcie „Czortków 1914-1920“.

Pierwszy wieniec z żywych kwiatów złożyła o godz. 5 rano p. adw. Bolesł. Krokowska. Następne wieńce składali: Związek Strzelecki, Związek Legionistów, Starostwo, Ewid. katarstru gruntowego, Dowództwo 4 bryg K.O.P. i w dniu 29 lipca piękny wieniec złożyli urzędnicy tutejszego urzędu pocztowego.

Wybrano zupełnie odpowiednie miejsce, przed domem mecenasostwa Krokowskich. Sądzić należy, że gmina przystąpi bezzwłocznie do odpowiedniego ulepszenia placu dołoży starań, aby w niedługim czasie odbyło się poświęcenie.

Stała się bardzo piękna rzecz w małym stosunkowo mieście, dlatego trudno o tajemnicę. Postawienie płyty jest zasługą pana Jana Chudzińskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego, który dokonał dzieła przy pomocy pp. J. Bebla, B. Widajewicza, W. i Fr. Grochołskich oraz K. Buczyńskiego.

Dowództwo 4 bryg. K.O.P. zarządziło bezpośrednio po wmurowaniu płyty wystawienie warty, złożonej z dwóch żołnierzy, którzy ją pełnili przez całą niedzielę i wysłało delegację oficerów, celem złożenia wieńca. M.

Kronika sportowa

KALENDARZYK SPORTOWY.

PILKA NOŻNA.

Sobota 1 sierpnia godz. 5 pop.

SPARTA (PRAGA) — POGOŃ
boisko własne.

Niedziela 2 sierpnia godz. 5 pop.

SPARTA (PRAGA) — POGOŃ
boisko własne.

Najbardziej optymistyczni „typowcy“ twierdzą, że jedne zawody Pogoń przegra, w drugich zaś uzyska wynik remisowy.

My twierdzimy zaś, że Sparta nie jest znów tak strasznym smokiem, by Pogoń miała się go zbyt lękać.

Siła Sparty leży w jej pełnym składzie, ściśle mówiąc w jej strzelcach, którzy nie dają wytchnienia bramkarzowi przeciwnika. Mamy jednak zaufanie do Görlitza, że z uśmiechem będzie trzymał bomby Schaffera i Dworzaczka — którzy napewno mają tę pewność, że przynajmniej we Lwowie poprawią swój bilans bramkowy.

Spotkania są w każdym razie sensacyjne, będąc niejako namiastką reprezentacji Czech i Polaków.

Na pewne zwycięstwo nie liczymy, jesteśmy jednak przekonani, że Pogoń nie ugnie karku przed pogromcą Urugaju i wyjdzie z tych spotkań z honorem.

BRODY. Dwudniowe zawody lwowskiego Leopoldu z brodzkim Hakoahem zakończyły się dwukrotnie wynikiem remisowy 1 : 1.

WYNIKI ZAGRANICZNE

Ryga. Hakoah (Wiedeń) Ryski K. S. 7:0.

KOLARSTWO.

LWOWSKIE TOW. KOL. I MOT. urządza w niedzielę dnia 2 sierpnia br. zbiórową krajoznawczą wycieczkę do Stryja. Wyjazd z pl. św. Ducha o 3.30 rano, powrót o 7 wieczór. Goście mile widziani.

WIOŚLARSTWO.

Z PIŃSKA DO GDAŃSKĄ ŁODZIA

płyńcie szczęściu członków I. L. K. S. Czarni pod kierownictwem Jana Zienkowicza, gracza II. drużyny Czarnych.

Podróż odbywa się pod flagą klubową na łodzi Helunia. Śmiały podróżnicy, przesyłają serdeczne pozdrowienie z Modlina. Podróż ta jest o tyle ciekawa, że odbywają ją rodzone szczury, ładowe z nad zasklepionej Pełtwi, które nie obawiając się wody, ni burz — użyją największej przyjemności letniej, jaką jest kilkunastodniowa wycieczka po modrych falach naszej kochanej Wisły.

LEKKA ATLETYKA.

NOWY REKORD POLSKI W BIEGU NA 1000 M.

Próba pobicia rekordu polskiego w biegu na 1000 m. w zupełności się powiodła. Dnia 25 bm. na bieżni w Parku Sobieskiego w Warszawie ustanowił zawodnik A. Z. S. Stefan Oldak nowy rekord w czasie 2:40.9. Dotychczasowy rekord Kawy (Czarni) wynosił 2:45.9.

NOWY REKORD WEISSMULLERA.

Fenomenalny pływak amerykański Johnny Weissmüller ustanowił w Chicago nowy rekord światowy w pływaniu na 220 jardów (styl piersiowy) w czasie 2:00.2.

TADEUSZ PEPLOWSKI.

Wśród mchu.

Gdy męska cię obejmie dłoń
u łona ziemi-matki,
ku chłopcu ust korale skłoń
i ocząt twych bławatki.

Na ustach z drobnych płatków róż,
on, tęskniąc, całus złoży,
w spojrzeniu twem wyczyta już
miłości rozkaz Boży.

Mdlejące oczka szepną mu
na marzeń swych błękitcie,
że słodko mrużą się wśród mchu
i kochać chcą nad życie!

Kącik kobiecy.

SUSZENIE OWOCÓW I JARZYN.

TANIA SUSZARKA.

Przekonałiśmy się już nieraz, że w zimie konserwy czy to jarzyn czy owoców w handlu bardzo drogo kosztują; wobec tego, że jarzyny i owoce tak wielką rolę odgrywają przy odżywianiu, powinna każda gospodyni czy to na wsi z własnego ogrodu, czy też kupując na targu, gdy najtańsze, zaopatrzyć się w nie na zimę. Najsmaczniejsze są gotowane w parze ale potrzeba do tego dużo miejsca i różnych dodatków, na które niezawsze się możemy zdobyć.

Najmniej kłopotu mamy przy suszeniu jarzyn i owoców a ze względów oszczędnościowych jest to też bardzo wskazane, gdyż nie pali się na to osobno, tylko zużywa ciepła kuchni, pozostawiając po ugotowaniu obiadu. Gdy suszymy nie wielką ilość, wystarczy nakryć blachę kuchni papierem i na nim rozłożyć przeznaczone do suszenia jarzyny — przy większej jednak ilości można sobie samej, za kilkadziesiąt groszy sporządzić małą suszarnię. Z czterech listewek drewnianych zbija się gwoździami ramkę, tak wielką, aby się ich dwie na kuchni zmieściło, wbija naokoło ramki nierdzewiejące gwoźdźki i naciąga na nie drut cienki lub sznurek tak, aby tworzył siatkę. Można też kupić gotową siatkę drucianą i nią obić ramki. Ramek takich zrobić trzeba 6—8. — Po ugotowaniu obiadu, gdy kuchnia jest jeszcze gorąca, podstawivszy cztery cegły, stawia się na nich ramkę z jarzyną, na niej znów drugą, trzecią i czwartą, przekładając na rogach patyczki, aby się nie stykały. Na blacie kuchennym mieści się dwie partie takich suszarek.

Aby ochronić suszące się jarzyny przed muchami, zbija się z cieniutkich deseczek paczkę bez dna i wierzchu, górne brzegi obija się organzyną i nakrywa nią ułożone na ceglach suszarki. Zamiast z drzewa, może ona być z tektury, z starego pudełka, większa trochę od ramek: na jedną kuchnię trzeba zrobić dwie nakrywki. Susząc jarzyny, przekłada się ramki z pod spodu na wierzch i odwrotnie, — nie trzeba nakładać za dużo jarzyn na jedną ramkę, gdyż dłużej się su-

szy. Gdy jarzyny na ramkach na kuchni zupełnie przeschną, trzeba je jeszcze przewietrzyć na słońcu, na wolnym powietrzu i przechowywać w cieniutkich przewiewnych woreczkach. Jarzyny przed suszeniem trzeba przygotować tak, jak do gotowania. Fasolkę szparagową oczyścić z nitki obmyć i pokrajać — następnie wrzucić na 3—4 minut na gotującą się wodę i wybrać na przetak, aby obciekla, następnie suszyć, jak podano wyżej. Na suszenie wybierać fasolkę młodą, kruchą bez plam, gdyż tylko z takiej można mieć w zimie dobrą jarzynę.

Tak samo postępuje się z kalafiorami; dzieląc je na drobne części, zagotowuje się a potem suszy. Marchew, o ile suszymy młodą na jarzynkę do groszku, trzeba ją też zagotować. Marchew starsza której używamy na smaki, seler i pietruszkę można suszyć bez gotowania. Wskazaniem jest bardzo nasuszyć sobie jak najwięcej jarzyn, gdyż zima długa a maleńkie wiązki zielonego u przekupek bardzo są niewydatne i drogie.

Biorąc do suszenia kalarepę, uważać, aby nie była słupasta; z kielu odrzuca się wierzchnie listki i suszy je z pietruszką z jarzynami, przygotowanymi na smak; tam też można dołączyć giębie kalafiorów.

Suszyć jarzyny, o ile są po gotowaniu wilgotne, można w 100 st. Cel., później temperatura ma być niższa. Susząc w wyższej temperaturze, otrzymujemy jarzynę ładną w kolorze i dobrą w smaku. Jeżeli w woreczkach już zaczyna wilgnąć, trzeba ją wysypać na ramki i suszyć na nowo, gdyż inaczej zalegną się robaki; to samo odnosi się do suszonych grzybów.

SUSZENIE OWOCÓW.

Z pestkowych owoców suszymy śliwki na patyczkach, jako doskonałą zakąskę po wodce. Piękne, dojrzałe śliwki węgierki, czysto otarte, po wyjęciu pestki, zamiast której można włożyć migdał, nawdziwia się, przekładając w dwóch miejscach na drewniane patyczki, suszy się na

Moda w podróży i na deszczowe dni.

(?) W każdym sezonie, choćby na ogół było ładnie, zgarza się, że tu i ówdzie mamy dzień deszczowy, albo że najpiękniejszą pogodę przerwie ulewa.

Zaczęto więc zastanawiać się nad tem u źródeł mody, jak to urządzić, aby elegancka kobieta mogła być dobrze i ładnie ubrana podczas deszczu. I wymyślono materiały nieprzemakalne — nie ulegające zniszczeniu z powodu deszczu.

Z pierwszorzędných magazynów wychodzą teraz kostjomy, płaszczyki i sukienki, które można nosić podczas deszczu bez obawy, że się przemoknie.

1) Płaszcz w kratę czarno-brązowo-białą; bardzo praktyczny. — Łatwy do uszycia. — Przęd, kołnierz „przerzucony“ manszety i obszycia są z czarnego sukna. Z boku fałdy zaprasowane, nadają sylwecie smukłą linję.

Do tego płaszcza

prześlicznie wygląda mały kapelusz z czarnej tafty, obrzeżony s-nureczkiem złotym.

2) Komplet do podróży z granatowej gabardyny. Długi kasak z wozzystego muślinu (białoniebieski). Podszewka, mankiety i kołnierz z tego samego muślinu. Żakiet do tego długi, jak płaszcz. Tego rodzaju komplety robi się w ten sposób, że podszewka, kasał (zamiast bluzy) i wyłogi są z jedwabnego muślinu, crepe marocain lub crepe de chine, a spodnica i żakiet-płaszcz z wełny, rypsu, gabardyny i t. p.

3) Oto w kratę niebiesko-zielono-białą płaszcz „deszczowy“. Forma pełna prostoty. Zapięcie na guziki, pasek.

Do tego płaszcza stosowna czapeczka i oto można wyglądać podczas deszczu szykownie. (Robią także płaszcze i czapeczki z kolorowej skóry).



suszarce przez kilka dni, póki nie wyschną zupełnie — nakoniec obsypuje się kniunkiem. Przechowuje się je w pudełkach.

JABŁKA SUSZONE.

Jabłka szlachetnych gatunków obrać z łuppek, odrzucić ziarna i łuskę i suszyć krajane w plastry. Łupki ususzyć — herbata z nich daje pyszniejszy i skuteczniejszy napój przy katarze i gorączkach.

Gruszkę suszy się nie obierano, większe prze poławia się.

Tak jarzyny, jak i owoce można bez zachodu suszyć i w zwykłej rurze, z powodu jednak mniej szego przystępu powietrza nie suszy się tam tak dobrze, jak na suszarce.

CHŁODNIKI I ZUPY ZIMNE.

W upadły niechętnie jadamy gorące zupy, zsiadłe mleko, owocowe zimne zupy lub chłodniki więcej mają zwolenników.

Chłodnik robi się gotowany lub na surowej śmietanie. Na lekkim rosolu, z którego zbiera się tłuszcz, jest wyborny. Dodaje się barszczu dyniowego, burakowego lub też kwasu z ogórków. Drobną usiekaną botwinę z koprem — ugotować, zaprawić mąką, zmieszając z rosolem i dodać z

pół litra lub więcej śmietany, rozbić wszystko dobrze, zafarbować na różowo surowym burakiem i dodać, co jest w domu: jajka na twardo, gotowane szyki rakowe, ogórki krajane w plasterki, przemacerowane w soli i wyciśnięte (ciężką w kostki), ozór — postawić na lodzie i zimno podać.

Jeżeli chcemy mieć chłodnik niegotowany, wziąć 1 i pół lit. zsiadłego pełnego mleka, ubić dobrze młotką z pół lit. kwaśnej śmietany, dodać, jak poprzednio, kwas, dużo kopru, ze dwa ogórki, krajane w plasterki i wyciśnięte z soli, zmieszać z ubitą śmietaną, dodać jajka na twardo gotowane, pokrajane szyki rakowe — posolić i postawić na lodzie. Można po kawaleczku lodu dać na talerz.

ZIMNE LIGOMINY.

Galaretkę z jabłek, Pół kg. cukru, otartego o skórkę z cytryny lub pomarańczy, ugotować z szklanką wody na syrop. 10 średnich czystych jabłek pokrajać w ćwiartki i związawszy w czysty woreczek płócienny, nalać litrem wody i gotować z kawałkiem cynamonu i kilkoma gwóźdźkami.

Gdy jabłka się rozgotują, precedza się sok przez płótno, dodaje soku z cytryny lub kwaśnej

soli, namoczonej i rozpuszczonej żelatyny i poprzednio ugotowany syrop i zastudza w formie, wylanej zimną wodą i wysypanej cukrem lub też w szklanej salaterce. Galaretkę taką ubiera się z wierzchu, galaretką białą lub zafarbowaną koszenilą, którą robi się, farbując część soku przed zastygnięciem w małej foremce.

Galaretkę z poziomek, malin lub porzeczek. Pół lit. wystającego surowego soku wlewa się do syropu z pół lit. wody i 12 dkg. cukru, dodaje 1 i pół dkg. rozpuszczonej żelatyny, trochę soku z cytryny, parę kropel alkerinasu lub koszenili dla koloru i zastudza się w formie, wylanej wodą i osypanej grubym cukrem. Z wierzchu ubiera się galaretkę owocami, biszkoptami lub drobnymi ciastkami. Z soku wiśniowego jest galaretkę nieładna.

Kwiatki językowe.

— Jak zdrowie twojej matki?
— Od wczoraj czuje się gorzej.

Zwrotów tego rodzaju używa się tak powszechnie, że już nawet nie rażą; a jednak oba są błędne. Na pytanie „jak“ można odpowiedzieć tylko przyszł. wskiem, ale nie

SPRAWY GOSPODARCZE

THE FINANCIAL NEWS O POLSCE. Ukazał się z datą 21. bm. przygotowany przez Agencję Wschodnią dodatek o Polsce w jednym z najpotężniejszych organów finansowej prasy londyńskiej The Financial News. Dodatek ten zawiera artykuły naczelnego redaktora The Financial News p. Hiltona Younga o polskim budżecie, artykuł p. Dawsona, przewodniczącego parlamentarzystów angielskich o wrażeniach wycieczki z Polski, artykuł p. Hannona o polskim przemyśle cukrowni-

czym. Ponadto w licznych artykułach omówione są zagadnienia polskiego bilansu handlowego, rolnictwa, przemysłu, finansów oraz sprawy zbliżenia gospodarczego polsko-angielskiego. Omówiono też kwestje dróg wodnych, kolei, elektryfikacji, portu w Gdyni i w. i. Liczne ogłoszenia banków polskich oraz firm handlowych i przemysłowych w Polsce dopełniają całości. Dział ogłoszeniowy opracowało wyłącznie biuro ogłoszeń Agencji Wschodniej w Warszawie.

rzczoownikami, poprawniej zatem byłoby zapytać: **jakie jest zdrowie twojej matki bo „jak zdrowie“ nie znaczy nic.**

Podobnie nie można „czuć się gorzej lub lepiej“ bo „czuć się gorzej“ znaczyłoby „z trudnością odczuwać siebie“, byłoby to zatem oznaką pewnego przytępienia czucia, ale nie oznaką ubytku zdrowia. Są to dwa dalsze germanizmy, tak rozpanoszone u nas (wie: befindest du dich — ich fühle mich besser).
SWIT.

Kronika wołyńska.

(pia). **POŻARY.** Dnia 17. lipca nieznanymi sprawcy podpalił dwie sterty siana w majątku p. Morigilnickiej, we wsi Stadniki, pow. rówieńskiego. Dnia 20. lipca nieznanymi sprawcami podpalił stodołę Trofima Hończuka we wsi Kutyski, pow. krzemienieckiego, przyczem spalily się narzędzia rolnicze wartości około 1000 zł. W nocy z dnia 24. na 25. lipca nieznanymi sprawcami podpalił stertę koni, wartości 5000 zł. w majątku p. Isakowa, we wsi Uholce, pow. rówieńskiego. W nocy z 24. na 25. lipca we wsi Paryduby, pow. kowelskiego spaliły się wszystkie zabudowania gospodarze rodziny niedawno zabitego bandyty Grzegorza

Właszcuka. Przyczyna pożaru niewiadoma. — W dniu 25. lipca z nieustalonej przyczyny w miast. Radziwiłłowie, pow. dubieńskiego, wszczął się pożar, który zniszczył stodołę Jana Eismonda. Dnia 26. lipca we wsi Grabowce, pow. dubieńskiego, wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który doszczętnie zniszczył zabudowania i inwentarz martwy na szkodę Grzegorza Luczuka. — Ogólne straty wynoszą 1600 zł.

KONIKRADZTWO. W nocy na 19. lipca na szkodę Antoniego Niczyporuka skradziono z pastwiska trzy konie. Miało to miejsce we wsi Litów, pow. horochowskiego.

NOWE PISMO. Poczynając od 15. lipca, w Kowlu zaczęło wychodzić nowe pismo pt. „Gazeta kowelska“, redagowana w formacie tygodnika przez niejakiego p. Adama Grot-Czekalskiego. Sądząc z pierwszych dwóch numerów jest to najprawdopodobniej pismo „osobistych wycieczek i miejscowej sensacji“.

SENSACYJNA BROSZURA. W Łucku ukazała się w druku broszura doktora B. Bejlina pt. „Nie wolno milczeć“, dająca szereg sensacyjnych rewelacji o nieudolnej gospodarce magistratu miasta Łucka.

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO. Dnia 17-go sierpnia na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Łucku — we Włodzimierzu — rozpoczęła się rozprawa główna w głośnej sprawie szpiega Nachtigala i tow., oskarżonych o szpiegostwo na rzecz

Bolszewi. Oskarżonych bronią adwokaci Duracz i Honigwill z Warszawy, Głuszkiewicz i Szewczuk z Lwowa i Retfeld z Łucka.

MOWNICA PUBLICZNA.

Hodowla kanarków.

SPRAWA TOW. HODOWLI KANARKÓW WE LWOWIE.

Od pewnego czasu zauważyłem większe zainteresowanie się hodowlą kanarków we Lwowie, jakoteż w całej Polsce. Dotychczas chów kanarków w Polsce był na martwym punkcie — hodowano w niektórych miejscowościach w mniejszej ilości i to gatunki gorsze. W Poznaniu i Górnym Śląsku hodowla kanarków znajduje się na wyższym poziomie. „Chów racjonalny“, bo są tam związki, które powstały za czasów niemieckich i te kierują i dbają o szlachetny chów. W Poznaniu związek „Canaria“ istnieje już 30 lat i rok rocznie urządza wystawę kanarków szlachetnych, dając tym sposobem lubownikom tej miłośniczki możliwość poznania szlachetnego spiewu. W grudniu 1924 r. byłem w Poznaniu, gdzie w dniach 7 i 8 grudnia urządzał ten związek trzecią wszechpolską wystawę kanarków. Zainteresowanie było ogromne — do premiowania sędziowie zaproszeni byli z Król. Huty i Berlina. Ogólnie wystawiono 29 kolekcji (jedna kolekcja 4 kanarki). Zwiedzając wystawę, prawdziwą miałem niespodziankę, jako Lwowianin, zobaczywszy kolekcję kanarków z napisem „Lwów, Wł. Świeży, 4 pierwsze premie, złoty medal“. Lwów, gniazdo Orłat, które zawsze jest pierwsze, z pewnością przyjęcie świetną myśl p. R. Starka założenia Tow. hodowli szlachetnych kanarków we Lwowie.
J. K.

Naczelnym redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sekund. szpitala wied.
i lwow, ord. 8-10, 12-6,
w niedzielę 9-1. **Lwów, Asnyka 1** (róg Pańskiej)
Telef. 4801. 25932

Dr. B. KASZUBIŃSKI
ord. od 2-5 popoł. w Kieparowie za apteką
na prawo, w uliczce Bartosza Głowackiego. 25991

Dentysta I. FEDER
Złoczów powrócił i przyjmuje
jak dawniej. 25971

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. F. HAHN 25164
LWOW — GRODECKA 46
Prześwietl. Rentgenem. Leczenie lampą kwarcową.

Dr. RENNERRA

Ambulatorjum dentystyczne
plac Unji Brzeskiej 1. Zęby sztuczne za legitymacją po cenach niższych. 25948

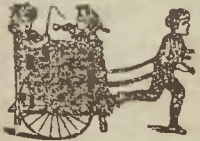
NA RATY!
OBUWIE
2018
damskie, męskie i dziecięce.
Sandały = Sandały

POLECA W WIELKIM WYBORZE
Chrześcijańska Hartownia obuwia
we Lwowie **RYNEK 34** „HERA“ we Lwowie **RYNEK 34**

Obrączki ślubne
najtaniej — poleca 2031
B. Grünberg, Lwów, Sykstaska 4

Meble wszelkiej jakości. Łóżka żelazne i mosiężne. Łóżeczka dziecięce krajowe i zagraniczne, z powodu stagnacji po cenach znacznie niższych poleca **MAGAZYN MEBLI**
STEIL i Spółka
Lwów, ul. Kazimierzowska 28
(obok granatu P. Polcji).
UWAGA! Osobom godnym zaufania udziela się **Kredytu.** 2154

Sportowe ubrania gabardyn.
po 25- do 32- zł. poleca
„PROGRES“ FABRYKA UBRAN
ZAWODOWYCH
Lwów, ul. Panieńska 25. Tel. 949.
Zastępca przychodzi na każde ządanie.
2114

 **WÓZKI, KOŁYSKI, ŁÓŻKA DZIECIĘCE, WYROBY KOSZYKARSKIE, OLBRYMY WYBOR, NAJTANIEJ POLECA WYTWORNIA**
A. KONIEWICZA,
Lwów, **BATOREGO 14**
21156

Własny wyrób Ceny fabryczne
KOŁDRY NA WEŚNIE **Zł. 25.00 i wyżej**
MATERACE **Zł. 35.— i wyżej**
SIENNIKI za **Zł. 4-50 i wyżej**
 Gotowe poszewki od **Zł. 3.—**
 Poduszki pierzane od **Zł. 20.—**
 Gotowe prześcieradła od **Zł. 4-60**
 pod kołdry od **Zł. 10.50**
KOCE, KAPY, FIRANKI, DYWA-
NY, PŁOTNA, RĘCZNIKI, OBRU-
SY, SERWETY, SCIERNY I t. p.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE

FABRYKA POSCIELI
PIETRUSZEWSKI-MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6.

Na prowincję wysyłamy za pobraniem. —
 Dla Zakładów, Szpitali, Pensjonatów i t. p.
 25711 CENY OFERTOWE NIZKIE.

FARBY
POKOSTY
LAKIERY

oraz wszelkie przybory malarskie — poleca

L. HOSZOWSKI
LWÓW — AKADEMICKA 3. 1955

ROK ZAŁ. 1890.



PAMIĘTAJCIE

że dobre i tanie

INSTRUMENTY MUZYCZNE

nabyć można tylko w fachowym i specjalnym składzie instrumentów muzycznych, gramofonów i wszelkich przyborów

ADOLFA BODENSTEINA
 we LWOWIE, ul. LEGJONÓW 37

(tuż obok Wielkiego Teatru).

Zaznaczam, że od 35 lat prowadzę tylko instrumenty muzyczne co daje dostateczną rękojmię fachowej i rzetelnej obsługi 1957

OKAZYJNIE SPRZEDAM

urządzenie sklepowe w dobrym stanie. —
 „Orion”, Lwów, Legionów 1. — — — 25618

GEOMETRA Inżynier Kazimierz Szczepański — plac Marjacki 5 — wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko, tanio. 25635

AUTOBUS na 30 osób

bardzo pięknie wykończony okazjnie do sprzedania. Wiadomość: Pałac Sportowy — Zielona 59. 25601

BYSTRA koło BIAŁEJ

w Beskidach zach. 400 m. n. p. m. — cały rok cwarcie klimatyczne

UZDROWISKO
 Dr. Marjana Szarewskiego

dla zdrowych i uzdrowieńców. Pokoje słoneczne, elektryka, wodociąg, kuchnia wykwiłtna. Pokój z utrzymaniem, pięć posiłków, zł. 7-50. Prospekty na żądanie. Telefon Bystra 5. Podczas obiadu i kolacji koncert orkiestry salonowej. 2130

Tarki do prania

z prawdziwego, białego marmuru, w silnym, drewnianym obramowaniu.

Nie rdzewieje!

Nie niszczy bielizny!

Nie zużywa się!

Jednorazowe nabyć!

Wysyłka wprost pod adresem zamawiającego za cenę tylko

Złp. 8.50

za zaliczeniem franko fabryka.

Wielkopolska Huta „Helenit”, fabryka wyrobów marmurowych. —
 Telefon 6, Rawicz. — Adres teleg. „Helenit”. 2087

ROZMAITE

MASAŻE WSZELKIEGO RODZAJU LECZNICZE I KOSMETYCZNE WYKONUJE RUTYNOWY INTELIGENTNY MASAŻYSTA, DŁUGOLETNI PRACOWNIK PIERWSZORZĘDNEJ LECZNICY ORTOPEDYCZNEJ. ZGŁOSZENIA: ULICA ŁYCZAKOWSKA 36, DRZWI 12. 25201

NA NAJLEPSZE NOGI obuwie wykonuje bardzo ładnie po najniższych cenach Julian Janczyszyn, Lwów, Wąłowa 7. — — — 25761

WYKONUJE obliczenia statystyczne, rysunki konstrukcji żelazno-betonowych. Zgłoszenia pod ZELAZOBETON do Administracji. — — — 25769

ZAMIEŃNIE morgowa parcele w ślicznym położeniu tuż przy stacji kolejowej — przedmieście Krakowa — na dom we Lwowie z w pełni mieszkaniami, ogródkiem w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia pod DOPEŁATA W DOLARACH do Adm. Wieku. — — — 25776

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA Nr. 27, parter. — — — 23873

NA hipotekę dam 200 dolarów na krótszy czas; Zgłoszenia Wiek Nowy HIPOTEKA. 25866

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie. Józefa 3, parter, Deutzman. — — — 25596

I ŻŁ. KOSZTUJE każda reparaacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 25643

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, pl. Bernarowski 2. — — — 25644

BIURO NAUCZYCIELSKIE ORAZ POSREDNICTWA PRACY DLA WSZYSTKICH ZAWODÓW, Maria Niemczyńska, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61. 25807

TANI POBYT W ZAKOPANIE. Za wypożyczenia 3-ch tygodni złotych daje dla 2-ch osób pokój z utrzymaniem w Zakopanem, najmniej na 6 miesięcy — gwarancja wekslowa. Zgłoszenia przyjmuje: Piotr Iwaszkiewicz, Zakopane, ul. Zamojskiego 1. — — — 2118

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmule panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. — — — 23872

AKUSZERKA LUKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2. — — — 25315

FARBOWANIE włosów „Henna”, obcinanie włosów a la Garson, mwiec głowy, ondulacje, poleca Zakład fryzjerski w łamskiego Józefa Habermanna we Lwowie, ul. Mikolaj 1. — — — 25910;

ENERGICZNEGO zastępcę spółnika z kapitałem 2500 zł. poszukuje się. Spieszno zgłoszenia z grzeczności O. Wurst, Borystaw. — — — 2142;

WDOWA poszukuje kwalifikowanego kierownika koniarniarskiego celem oddania roboty w dzierżawę. Zgłoszenia Biuro Dzienników Sobla, Stryl pod MAJSTROWA. 2147;

AKUSZERKA poleca się paniom. Leona Sapiehy 61, parter. — — — 25917

FRYZJERKA onduluje, manikurzystka, masaż twarzy, uczona we Wiedniu poleca się PT. po cenach przystępnych. Boimów 6, II p. Braunslein. 25929

AKUSZERKA Sekuta przyjmuje panie. Gródecka 49, I p. — — — 25930

MŁYN parowy wzgl. motorowy o sześciu złożeniach w powiecie Rudeckim zaraz do wydzierżawienia. — Wiadomość w biurze firmy „D. Swiszc i Ska” Lwów, Wąłowa 1. 14; 25815

WOLNE POSADY.

DZIEWCZYŃKE, która szyje na maszynie, przyjmuje. Związek kwieciarski. Wąłowa 9. 25793

ZDOLNE uczennice przyjmie introligatornia Semkowicza — Piekarska 11. — — — 25829

PANNE do dziecka (żydówkę) z dobrymi świadectwami przyjmie natychmiast. Zgłoszenia Magazynu Kolpana, Piekarska 1B. — — — 25827

SŁUŻACY żonaty z trojgiem dorosłych dzieci, najchętniej emeryt poszukiwany; Placa, mieszkanie, opał. Piekarska 1. 17. — — — 25822

NOTARIUSZ w Komarnie przyjmie kandydata z kilkuletnią praktyką lub egzaminem. Zgłoszenia wprost. 2125

POSZUKUJE natychmiast kilkunastu rymarzy kwalifikowanych do wyrobienia ładownic wojskowych. Zgłoszenia: Wytwórnia rymarska Jana Łaciny, Tarnów, Ogrodowa 3. — — — 2101

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna. Cukiernia, Batorego 6. — — — 25747

UZDOLNIENI robotnicy szewscy w robotach wojskowych otrzymała robotę. Zgłoszenia Pajarów 33. 25767

PANNA inteligentna, obznajomiona z czynnościami Biura dzienników i ogłoszeń, znajdzie zaraz posadę Romanowicza 10. — — — 25768

CHŁOPCA do nauki z ukończoną III. klasą gimnazjalną poszukuje Handel delikatesów. M. Lewicki, Lwów, Zyblikiewicza 2. — — — 25692

LESNICZEGO rewirowego poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia tylko pisemne z poważnymi referencjami i odpisami świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr w Raju, p. Brzeżany. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. — — — 2146;

SZOPER zdolny z dobrymi świadectwami i rekomendacjami poszukiwany. Zgłoszenia nadsyłać wraz z odpisami świadectw, Bruniec Podhajce. 2148

POTRZEBNY urzędnik emeryt starszy dla przeprowadzenia sprawy majątkowej. Osobiście przedstawić się Piastów 22, I p. Nr 9 między 5-6. 25885;

SAMODZIELNA panne w modniarstwie poszukule natychmiast Magazyn mód EMILIA Sienkiewicza 2. 25941;

TRESER do psa poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji pod WILCZAK. 25887;

SŁUŻACA do wszystkiego poszukuje. Zgłoszenia od 5-6 popoł. Śniadeckich 2, M. Mikulska. 25893;

BIEGLEJ polsko-niemieckiej stenotypistki obznajomionej z buchalterią poszukują natychmiast firma AUTOMOBILE pasaż Mikolascha. Zgłoszenia osobiste od 9-10 rano. 25893;

LESNICZWO pod Lwowem poszukuje zaraz uczciwej i inteligentnej nianki i kucharki gospodyni. Zgłaszać się na ul. Żyżyńskiej 7, III p. między godz. 2-3 pop. (obok szkoły przem.). — — — 25903;

POTRZEBNA od zaraz kelnerka do restauracji Koskiego, Brzuchowice naprzeciw dworca kolejowego. 25908;

POSZUKUJE służącej do wszystkiego z gotowaniem. Zielona 45. Zgłoszenia do 5 godz. 25834

POSAD POSZUKUJA

MŁODY, energiczny, trzeźwy podmałżrzy do robót żel.-bet. poszukuje posady w mieście lub na prowincji na skromnych warunkach, może wziąć roboty akordowe. Zgłoszenia pod BETON do Adm. Wieku. 25771

DO 500 ZŁOTYCH dam za wyrobienie mi posady urzędniczeki prywatnej. Mam wykształcenie prawnicze i handlowe oraz praktykę urzędniczą. Na żądanie złożę kaucję. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod ENES. 25745

PRZYJME robotę mierzcowanie, szpachtel, rysyżycie, tóledo, Franciszkańska 8, parter lewy. 25764

INTELIGENTNA, pracowita, umiejąca szyć panienka poszukuje zajęcia, przy 3-4 letnim dziecku lub do pomocy gospodyni domu we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia Adm. Wieku UCZCIWA. 25938;

KONCESJONOWANY majster murarski, który złożył egzamin w Województwie, absolwent państw. Szkoły Przemysłowej we Lwowie z wieloletnią praktyką poszukuje zajęcia jako kierownik budowy, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia: Olga Misiakiewicz, Lwów, Barska 6, I p. dla W. D. — — — 25946;

INTELIGENTNA wdowa, wiek średni, poszukuje zajęcia do dzieci lub do chorych ze szcieniem, chętnie na wyjazd. — Zgłoszenia do Wieku pod P. O. 25889

INTELIGENTNA samotna krawcowa poszukuje zajęcia także na wyjazd. Zgłoszenia do Wieku pod P. O. 25890

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady jako guwernantka ewentualnie zarządczyni domu. Posiada znajomość sycia i kroju. Łaskawe zgłoszenia Gliniańska 21, dozorca. — — — 25916;

ELEKTROTECHNIK 10 lat praktyki zagranicą jako Radiomechanik poszukuje posady. Zgłoszenia pod RADIO Adm. Wieku. — — — 25924

INT. PANNA (izr.) szuka posady jako lektorka, towarzyska, wychowawczyni, najchętniej na wyjazd. Łaskawe się zgłosić do Adm. Wieku pod R. G. 25931;

MIESZKANIA I SKLEPY.

POSZUKUJE pokoju w mieście lub na przedmieściu. Oferty pod POKOJ do Administracji. 25759

W PRZESLICZNEJ górzystej okolicy, lasy szpilkowe, gozdina kępcza ze Lwowa, mieszkania słoneczne, pięć razy dziennie pierwszorzędną wikt z obsługą 5 do 6 zł. dziennie; Pensjonat Radziejów p. Mikołajów nad Dniestrem. 2132

POSZUKUJE mieszkania 3 pokoje kuchnia komfort możliwie wprost u gospodarza. Zgłoszenia Administracja Wieku LMGE. 25869

POSZUKUJE 5-6 pokojowego mieszkania z pełnym komfortem. Zgłoszenia Wiek Nowy pod ROZŁUCZ. 25873

POSZUKUJE POKOJU KAWALERSKIEGO NIEUMEBLOWANEGO. ZGŁOSZENIA POD „Z. S. 16“ DO ADMINISTRACJI WIEKU NOWEGO. 9206

PENSIJONAT ANUTA Kopernika 3, tel. 23-00 pokoje po cenach umiarkowanych, wydaje obiady. 25803

POSZUKUJE stancje od gospodarza. Zgłoszenia pod Wiek Nowy. 25802

POSZUKUJE jeden lub dwa pokoje z kuchnią okolica obywatela. Zgłoszenia do Admin. pod ZARAZ INZYNIER. 25737

POSZUKUJE pokoju spokojnego, osobnego, ewentualnie nieumeblowanego. Wiadomość listownie Weyda, ul. Bielewskiego 4, II p. 25794

STUDENCI z niższych klas z dobrych domów, znajdują umieszczenie, troskliwą opieką zapewnioną; Fortepian w domu. Zyblikiewicza 49 II, p. 2075

DUŻY POKÓJ UMEBLOWANY, WCHÓD PRZEZ KUCHNIĘ DO WYNAJĘCIA; ŁYCZAKOWSKA L. 122 II. P. 3 DRZWI NA LEWO. 9207

DO PT. LETNIKÓW. Letnisko Mikołajów nad Dniestrem znajduje się obecnie pod nowym zarządem. Piękna górська okolica, las, w pobliżu rzeki Dniestr. Godzina jazdy pościgiem ze Lwowa. Mieszkanie z utrzymaniem wynosi miesięcznie 120 zł. Wiadomość: Zarząd Mikołajów, Rynek Dolińska. 25819

POKÓJ duży umeblowany ewent. dla dwóch panów do wynajęcia. Kochanowskiego 26, III p. 25935

POKÓJ elegancko urządzone z całym utrzymaniem dla dobrze sytuowanego pana do wynajęcia. Zgłoszenia Admin. Wieku ELEGANCKI. 25937

DLA 2 DOBRZE sytuowanych osób pokój z utrzymaniem u wdowy po adwokacie do wynajęcia, ewentualnie młodzież szkolna. Zgłoszenia pod TILICĄ POTOCKIEGO z podaniem nazwiska i zajęcia. Adm. Wieku. 25947

POKÓJ umeblowany osobne wejście do wynajęcia. Ul. Zyblikiewicza 22, parter na lewo. 25940

POSZUKUJE ŁADNIE UMEBLOWANEGO POKOJU Z OSOBNYM WEJŚCIEM OD KŁAJKI SCHODOWEJ BLIŚKO DWORCA GŁÓWNEGO NA PRZECIĄG TRZECH LUB CZTERECH MIESIĘCY. ZGŁOSZENIA DO ADMIN. WIEKU NOWEGO POD „SPOKÓJ“. 2151

POSZUKUJE dwóch pokoi z kuchnią możliwie z komfortem blisko dworca głównego. Zgłoszenia do Admin. Wieku Nowego pod KOMFORT. 2150

4 POKOJE z kuchnią lub 2 pokoje i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kleparów 417, Sokoła koło Anteki. 25888

WSPÓLNY pokój dla panny zaraz do wynajęcia. Chmielowskiego 4, II p. na lewo ganek. 25891

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia do firmy Beyera, Legionów 1. 25892

POSZUKUJE się mieszkania z 3 pokojami z kuchnią, komfortem ewentualnie z umeblowaniem wykwiartem. Okolice gboletna. Zgłoszenia do Adm. Wieku POTRZEBNE MIESZKANIE. 25904

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią umeblowane. Zgłosz. do Admin. pod UMEBLOWANE. 25911

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. Leona Sapiehy 2, II p. drzwi 9 od 2-5 godz. 25912

POKÓJ umeblowany ewentualnie użycie kuchni do wynajęcia. Plac Bilczewskiego 3, drzwi 14. 25914

ZAMIENIE pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią. Zgłoszenia do Wieku pod A. W. 25915

WEZME uczniów na mieszkanie z całym utrzymaniem, także stołowników na obiady domowe obfite, zdrowe i smaczne. Zgłoszenia do Adm. pod POTOCKIEGO. 9208

POKÓJ UMEBLOWANY ze światł. elektr. jest zaraz do wynajęcia dla inteligentnego pana. Wiadomość Janowska II a II p. drzwi 12. 25919

WYNAJME mieszkanie 2-5 pokoi możliwie okolica Potockiego. Zgłoszenia Iśsakowicza 6, Bączkowska. 25920

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem w śródmieściu poszukiwany z meblami lub bez. — Zgłoszenia Wiek pod PRZYJEZDNY. 25823

NAUKA

MATURA Lyczakowska 47 otwiera nowy rok szkolny pierwszego września. Kurs obejmują maturę gimnazjalną, seminarjalną, oddziały z sześciu i czterech klas gimnazjalnych. Przyjmuje się uczniów do poprawek do 5. sierpnia. Zgłoszenia od 10-1 i 3-7. 25938

KOREPETYTORA matematyki, celem przygotowania ucznia publicznego do egzaminu poprawczego z klasy V. — typu matematycznego. Zgłoszenia do Wieku pod KOREPETYTOR. 25902

DO MATURY gimnaz. oraz seminarjalnej dla egzaminu z 6 i 4 klas gimnaz. przygotowuje najgruntowniej, kursa korekcyjne „OSWIATA“ prowadzone przez rutynowane fachowe siły nauczycielskie w Szkole Muzycznej im. Pałeczkiego, ul. Miłkowskiego 11. Wpisy dodatkowe w Sekretariacie od 12-1 i od 4-6. 2111

MANDOLINY, gitary wakacyjnym i mies. kurs z porcją za płynną grę z nut rozpoczynam w sierpniu. Zgłoszenia codziennie od 3-4 popoł. Specjalista pedagog i kierownik kursów szkolnych. Plac Bernardyński 12, II p. 25918

WIECZORNY kurs kroju i szycia krawieczyzny damskiej — oraz bielizniarstwa Heleny Pieraszewskiej, Lwów, ulica Pańska 1, 14 Instytut Naukowy Ecole Reforme rozpoczyna się dnia 15 sierpnia 1925. Wpisy codziennie od godziny 11-tej do 1-szej w południe. 25523

WARSZAWIANKA przyjmuje do nauki kroju i szycia w czasie wakacji. Wyuczam w krótkim czasie i sumiennie. — Z prowincji panny znajdują umieszczenie. ul. Na Błonie 26 I piętro. 25406

ŁATWA METODA wyuczam języka francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji oraz przygotowuję do poprawek z tych języków. Długosza 37, II p. 25782

W PIERWSZORZĘDNEJ szkole tańców H. Brysłowej, zam. Iruthowej przy ul. Rutowskiego 23, II piętro (Gmach Skarbką) rozpoczyna się kurs tańców salonowych i modnych. Każdej osobie biorącej udział w lekacjach reczy się za wyuczenie. Wpisy codziennie od godziny 9-8 wieczorem. 25775

PARYŻANKA szuka lekcji i pokoju gdzie mogłaby udzielać tych lekcji. Listy do Wieku pod PARYŻANKA. 25699

CZYTAJCIE panie, panienki! Wakacyjne lekcje wyrobu dywanów smyrniewskich, perskich, ręcznej roboty z gwarancją za wyuczenie; Koncesjonowana Wytwórnia, Sobieskiego 28, II p. 25798

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii udziela profesor Antoniego 7 I. p. 25826

BEZPŁATNE ostatnie 4 lekcje wakacyjne wyrobu dywanów smyrniewskich ręcznej roboty rozpoczynają się 4. sierpnia, lekcje od 2-8, wpisy i informacje przedwcześnie od 10-12 i 4-7 w Pierwszej polskiej konc. wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Zyblikiewicza 18. 25801

AKADEMIK rutynowana siła, obejmie kilka lekcji z zakresu niższego gimn. szkół realnych, wyciąłowych i seminarjalnych. Szybkie przygotowanie do poprawek i najbliższych egzaminów. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod GWARANTOWANY WYNIK. 25778

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

ZGUBIONO pek kluczy z łańcuszkiem. Zwrócić Akademicka 24, u dozorczy. 25895

DNIA 24. marca wydalil sie chlopiec ze szkoły i nie wrócił, ktoby wiedział o jego pobycie proszę dać znać. Bazyli Żydaczek, Zalesienie 562. 25899

KSIĄŻECZKĘ wojskowa wydana przez PKU. Lwów miasto na nezwisko kapr. Prokopowicz Franciszek, ul.eważantam. 25927

MOTOCYKL Neckausulm 8 HP, 2 cyl., 3 biegi, przywózec, z powodu wyjazdu okazujnie tanio do sprzedania. Janowska 60, mlyn, portier wskaże. 25921

WALIZA skórzana nowa okazujnie tanio do sprzedania. — Leszczyńskiego 8 a, mieszkanie 1. 25925

DLA PRZEMYSŁOWCÓW! Kamienica I p. z ogrodem do toru Dworca Podzamcze, 3 pokoje i kuchnia wolne 3700 dolarów. Wiadomość Dziegielewska, Królowej Jadwigi 31, parter. 25928

Samochody amerykańskie „Essex“
sześciocyndrowe 17/40 HP, doskonale sprężynowane duże opony balonowe, użycie benzyny 10 ltr na 100 km. z najbardziej nowoczesnym wyposażeniem technicznym w cenie 1.700 dolarów amer. na dogodnych warunkach wprowadza

„CYCLECAR“
Lwów, 25942 Romanowicza 9.

MAŁY DOMEK murowany willejka z pięknym ogrodem w Brzuchowicach blisko stacji do sprzedania. Zgłoszenia Administracja Wieku BRZUCHOWICZ PARCELA. 25640

AUTO osobowe w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Pełczyńska 7, m. 8, godz. 4 pop. 25659

BECZKI na ogórki, kapuste sprzedaje bednarz ul. Wotyńska boczna rogatki Żółkiewskiej. 25227

SYPIALNIA jasionowa, jadalnia dębowa, salon mahonowy, gabinet męski, szafa i stół antyczny, salonka, 6 krzeseł palisandrowych, sofa patentowa, 2 łóżka blaszane do sprzedania: Chorażczyzna 29, Matwilowski. 25808

DO SPRZEDANIA realność przy ul. Lyczakowskiej. Wiadomość z grzeszczni kancelarja Dr. Bandta. Podwale 7. 25761

KUPOJE meble, fortepiany, pianina, antyki, obrazy itp. Łaskawe zgłoszenia z grzeszczni do firmy Markiewicz, sklep korzenny, Rynek 42. 25944

SALON mahon. brokatem kryty, salon dębowy lasy gobelinem kryty, sypialnia jasna kompletna, jadalnia dębowa ciężka razem albo oddzielnie do sprzedania. Wiadomość: Markiewicz, sklep korzenny, Rynek 42. 25945

MOTOCYKLE angielskie FRANCIS-BARNETT
Bez wentyli, oliwienia ani magnetu trzy biegi Kick-starter oświetlenie elektryczne w cenie od 1000 zł. na dogodnych warunkach wprowadza

„CYCLECAR“
Lwów, Romanowicza 9.

PIĘKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr. pięć minut od dworca, w uroczym położeniu, zadrzewiona, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od 9-3 w kancelarii drukarni. Sokoła 4 w podwórzu, lub telefonicznie 778. 9193

NOWE jadalne kartofle wagon, sprzedamy najwięcej oliarującemu. Zarząd Podhajczyki, p. Trembowla. 2119

PIANINO czarne, krzyżowe „Stingla“ okazujnie sprzedam: Nowacki, Pańska 17. 25669

FORTEPIAN krzyżowy czarny opancerzony okazujnie sprzedam: Kolesza Sykstuska 10. 25880

PIANINO krzyżowe z płytą metalową sprzedam Herman — św. Józfi 15. 25879

MASZYNY do pisania, używane w dobrym stanie sprzedaje oraz wypożycza na dogodnych warunkach Kolesza, Sykstuska 10. 25878

PIANINO czarne okazujnie do sprzedania; Rynek 26 w restauracji. 25877

KUPE małe używane damskie futro karakulowo (krymy). Zgłoszenia z podaniem rozmiaru, ceny — Aleksandrowicz, Otynia, poste-restante. 2081

WANNY trwałe cynkowe Zł. 26
gdzieindziej gorsze Zł. 40 —
poleca specjalny dział waniem 25854
WOJCIECHA ZBIĄGA, Lwów, Ossolińskich 14.

FIAT na balonach, na dalsze jazdy km. 50 gr. Zgłoszenia Zimorowicza 10 I. p. drzwi 6. 25840

1/4 JEDNOC. kanienicy z ogrodem do sprzedania. Wolne mieszkanie; Płarów 11A pracownia. 25814

PARCELE budowlana na Bogdanówce blisko gościńca gródeckiego tanio sprzedam za gotówkę 2/3 a 1/3 ratami. — Wiadomość Prowiantowa I lewy parter od godziny 9-1: —a 25664

PARCELE dwustronna przy hablu, kanale i wodociągu 364 sążni sprzedam w całości lub częściami Schmirer — Janowska 78. 25851

SYPIALNIA, półki biblioteczne, szafa; biurko damskie, łóżko, łóżeczko, lustro antyczne, skrzynia prowiantowa i inne meble do sprzedania. Dąbszańskiej 7 III/15 (boczna Ossolińskich) 4-6. 25849

MALŻENSTWA

NOWOŻENCOM poleca obrączki ślubne ualtanej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. 25642

POSEZONOWA SPRZEDAŻ OBUWIA LETNIEGO

URZĄDZA FIRMA

ADOLF TOMBAK, Lwów, Legjodów 29

Telef. Nr. 1659

**PO ZNACZNIE
ZNIŻONYCH CENACH**

Grupa A:	Obuwie damskie i męskie „Goodyear”	w cenie	Zł. 17.50
„ B:	„ „ „ „ „ „	„	20.50
„ C:	„ „ „ „ „ „	wykwintne	23.50
„ D:	„ „ „ „ „ „	„	26.50
„ E:	„ „ „ „ „ „	luksusowe	29.50

Obuwie damskie płócienne Zł. 7.50

Obuwie dzieciinne od Zł. 3.— Sandały wiedeńskie szyte od Zł. 5.50

2104

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

nie odbywa się, lecz sprzedaje o **60 proc. TANIEJ**

KASSAKI wełniane	3.90	SUKNIE do prania	9.80
KASSAKI jedwabne	6.50	SUKNIE crep marocain	19.—
BLUŻKI sportowe	5.76	SUKNIE crepdechne	25.—
SPODNICZKI	8.50	SUKNIE jedwabne fular.	29.—

Specjalny dział pończoch **1.50** Bielizna damska od **3.90**

M. EISENBERG Sykstuska 12

Sumiennie wyregulowane

ZEGARKI

sprze- H. Gufferman Lwów
daje Sykstuska 14

Czas odnowić
przedpłatę!!!

PRECZ

Z KRAWCZYNIAMI! POSEZONOWA SPRZEDAŻ

o 35% TANIEJ

SUKNIE crepdechne. Zł. 26.—	BLUŻKI crepon jedw. Zł. 7.90
„ jedw. fular. „ 34.—	PLASZCZE damskie „ 33.—
„ fulardynowe „ 11.—	„ gabardyn. „ 35.—
„ creponowe „ 9.50	SZLAFROKI fulardyn. „ 11.50
„ wełn. ryps. „ 29.—	ŻAKIETY jedwabne „ 17.—
„ jedw. ryps. „ 18.50	wzłn. jedw. „ 18.50
BLUŻKI opalowe „ 6.90	

MAGAZYN MANNERA

SYKSTUSKA 2.

Od 5-go—15 września 1925 r.

V-te TARGI WSCHODNIE

WE LWOWIE

Termin zgłoszeń dla wystawców
upływa z dniem 10. sierpnia br.

Zgłoszenia przyjmują:

Biura Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1.
Warszawskie Biuro Targów Wschodnich, Wilcza 8.

Zastępstwa Targów Wschodnich w wszystkich
większych ośrodkach przemysłowych.

ZA DARMO

nikt towaru nie daje — ale też
w całym Lwowie, nie dostanie
po tak bajecznie niskich cenach,
którymi każdy jest zachwycony,

bo o 35% taniej niż wszędzie
PONCZOCHY I SKARPETKI

kraj. i zagr. w różnych najnowszych kolorach oraz wszelkie trykotaże dla
Pań, Panów i dzieci, bieliznę damską, reformy i t. d. Wielki wybór torebek damsk.
Tajemnica leży w tem, że znany z taniości magazyn galanterji pod firmą

GRENADJER mieści się przy ul. Sykstuskiej 19
w podwórzu na lewo.

2108